

Gazeta WROCLAWSKA

Tragedia w Leśnicy.
Starszy mężczyzna wszczął awanturę. Po interwencji policji zmarł **str. 5**



Porzucone na wrocławskich ulicach hulajnogi na przetarg. Można kupić, ale aż 57... naraz **str. 5**

Zostało ci jedzenie po świętach? Możesz oddać je do jadłodzielni i nic się nie zmarnuje **str. 2**



DOLNY ŚLĄSK

Wielkie pożary w regionie.
Dadzą 10 tys. zł za pomoc w ujęciu podpalacza!
str. 2



WROCLAW SYSTEM OTWIERAJĄCY SZLABANY I DRZWI RATOWNIKOM

Studencki projekt, który ratuje życie

Aneta Kolesińska
Wrocław

Wrocławskie studentki zaprojektowały system, który może usprawnić pracę służb ratunkowych. Ich rozwiązanie jest banalne - ResQCode pozwoli ominąć osiedlowe szlabany i zamknięte bramy, a wtedy zespoły szybciej dotrą do pacjentów.

Szlabany, bramy, domofony - to, co ma poprawiać nasze bezpieczeństwo, w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia może utrudniać interwencje zespołów ratownictwa medycznego, gdy nie mogą dojechać do poszkodowanych. Jak rozwiązać ten problem? Kinga Wiśniewska, Zuzanna Wróbel, Olivia Zołotar i Oliwia Terkiewicz, studentki II roku zdrowia publicznego na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, zaprojektowały rozwiązanie: ResQCode.

Jak działałby ResQCode?

Pomysł narodził się podczas zajęć poświęconych innowacyjności, przedsiębiorczości i tworzeniu start-upów. ResQCode ma być platformą integrującą system Państwowego Ratownictwa Medycznego z systemami kontroli dostępu do osiedli i budynków mieszkalnych. Dzięki niej zdalne otwieranie zabezpieczeń skróciłoby czas interwencji, a siłowe wejście do budynku byłoby niepotrzebne, bo wykorzystywałoby istniejące smart locki.

„Gdy dyspozytor przyjmie zgłoszenie i ustali adres interwencji, narzędzie automatycznie sprawdzi, czy dany obiekt jest objęty integracją. Jeśli tak, wygenerowany zostanie jed-



Wjazd ratowników do wielu kompleksów i osiedli jest bardzo utrudniony

norazowy, szyfrowany kod, który pozostanie aktywny tylko przez czas trwania interwencji, a każde jego użycie zostanie zarejestrowane. Po zakończeniu działań dostęp automatycznie wygaśnie” - opisują autorki projektu.

Przejazd niemożliwy, a liczy się każda sekunda

Ponieważ powstaje coraz więcej osiedli zamkniętych, swobodny wjazd radiowozów, karettek czy wozów strażackim jest bardzo często utrudniony, a nawet niemożliwy.

- Na takich osiedlach, zwłaszcza tych starszych, jak Popowice czy Kozanów, gdzie tych szlabanów jest dość dużo, mieszkają osoby starsze, które nie posiadają samochodu, czyli z założenia nie mają także pilotów do szlabanów. Takie sytuacje zdarzają się często, przez co zespół musi stanąć przed szlabanem i zablokować wjazd, co też utrudnia życie innym mieszkańcom, lub musi czekać, aż ktoś ich wpuści - zauważa ratownik medyczny Andrzej Raczyński z pogotowia ratunkowego we Wrocławiu.

Czytaj str. 4

Dziesiątki nowych spowalniaczy we Wrocławiu

Trwa akcja montażu kolejnych progów zwalniających. Dziesiątki nowych spowalniaczy dla kierowców pojawi się na kilkunastu wrocławskich ulicach. Wiemy gdzie **str. 3**

Codzienny horoskop, krzyżówka i ciekawostki „nie z tego świata” str. 12



Jutro w naszej gazecie Strona zdrowia

● Marcowa decyzja RPP była przedwczesna. Kredytobiorcy muszą uzbroić się w cierpliwość ● Taniego węgla już nie ma i nie będzie

Zamów prenumeratę

Gazeta Wrocławska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl



Zdjęcie górne-Kamieniec Ząbkowicki, dolne - Chocianów

Ogromne pożary. Nagroda za pomoc w ujęciu podpalacza

Reportery Gazety Wrocławskiej
Wrocław

Podczas Wielkanocy na Dolnym Śląsku wybuchły trzy poważne pożary - w Oławie, Chocianowie i koło Kamieńca Ząbkowickiego. Strażacy gasili je wiele godzin.

W niedzielę po g. 14 w Oławie wybuchł pożar punktu skupu złomu i demontażu pojazdów (zdjęcie na str. 1). Podejrzewa się, że doszło tam do zwarcia linii energetycznej. Wiatr przeniósł ogień i zapalił się też skład

drewna sąsiedniej firmy. W Chocianowie wczoraj ogień pojawił się na nieużytkach i błyskawicznie rozprzestrzenił się w kierunku stadniny koni.

Tuż przed świętami spłonęło 1250 balotów - pasza i ściółka dla zwierząt k. Kamieńca Ząbkowickiego. - Jak ustaliły służby ogień został podłożony celowo, w kilku miejscach jednocześnie. To dla nas ogromny cios - piszą przedstawiciele Ośrodka Hodowli Zarodowej Kamieniec Ząbkowicki. Placówka za pomoc w poszukiwaniu sprawcy wyznaczyła 10 tys. zł nagrody.

”

Akademia Sztuki Wojennej zostanie przekształcona w Uniwersytet Bezpieczeństwa Narodowego. - Dziś już żonglowanie szpadą nie wystarczy, żeby pokonać przeciwnika

Gen. Mieczysław Gocuł, rektor ASW

Zostało ci jedzenie po świętach? Możesz oddać je potrzebującym

Aneta Kolesińska
Wrocław

Po świętach śmietniki zapełniają się resztkami jedzenia, a przecież z łatwością można tego uniknąć. Sprawdź, gdzie na twoim osiedlu jest lodówka społeczna czy jadłodzielnia.

Na terenie Wrocławia funkcjonuje ok. 20 punktów wymiany jedzenia, by uratować je przed zmarnowaniem. - Jadłodzielnie to punkty pomagające zagospodarować nadwyżkowe jedzenie. W praktyce oznacza to, że oddajemy tylko wtedy, gdy np. ugotowaliśmy za dużo, zostało nam po uroczystości lub wyjeżdżamy - tłumaczy Agnieszka Maniewska z Food-sharing Wrocław. - Jeśli częściej się z takich punktów, to realnie przyczyniamy się do mniejszych ilości dobrego jedzenia w koszu - dodaje.

Jak możecie wspomóc potrzebujących? Wystarczy szczerze zapakować potrawy i włożyć je do jednej z lokalnych lodówek społecznych lub zanieść do jadłodzielni. Takim jedzeniem może częstować się każdy, kto ma na to ochotę.

O jadłodzielniach warto pamiętać nie tylko od święta, ale również po dużych wydarzeniach okolicznościowych takich jak imprezy urodzinowe, wesela czy chrzciny. Do jadłodzielni trafiają też produkty



We Wrocławiu działa ok. 20 punktów, w których można podzielić się jedzeniem

z targowisk, piekarni czy niewykorzystane posiłki z restauracji i cateringów.

Tu znajdziecie lodówki społeczne i jadłodzielnie we Wrocławiu:

● Gajowicka 96a, Lodówka jest przed siedzibą Rady Osiedla Powstańców Śląskich, niedaleko kościoła przy ul. Kruczej,
● Strzegomska 49,
● Swojczycka 118, Szafka i lodówka znajdują się z przodu budynku, między wejściem do Rewiru, a wejściem do Rady Osiedla,

● Zagony 63, przy Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek.
● Okulickiego 2 (Zakrzów), przy Fundacji Przyjazny Dom im. Stanisława Jabłonki,
● Hercena 13 przy Przed Pokój H13,
● róg Mińska/Zagony,
● ul. Kazimierza Wielkiego 31-33,
● Namysłowska 8,
● Bolesława Prusa 37, przy Rewizja grupa projektowa.
● Kamińskiego 190,
● Grabiszyńska 56, została otwarta we współpracy

z Ośrodkiem Działań Artystycznych Firlej. Jest dostępna 24h.

● Hubska 8-16, przy Urzędzie Miasta,
● Krzywoustego 286, Jadłodzielnia powstała we współpracy z Fama Centrum Biblioteczno-Kulturalne.
● Hallera 52, (centrum Handlowe Borek) Jadłodzielnia została otwarta we współpracy z Fundacją Veritas oraz Centrum Handlowym Borek
● Swojczycka 118 Szafka i lodówka znajdują się z przodu budynku, między wejściem do Rewiru, a wejściem do Rady Osiedla

Dostępne całą dobę.

● Kamińskiego 256, jadłodzielnia powstała z inicjatywy Rady Osiedla Polanowice-Poświętne-Ligota oraz Food-sharing Wrocław. Punkt znajduje się przy Radzie Osiedla i jest czynny całą dobę.
● Wiosenna 14, Znajduje się przy wejściu do siedziby rady, trzeba przejść przez skwer.
● Św. Jacka 1 z, przy ogrodzie działkowym,
● Suwalska 11, przed wejściem co CAL na Maślicach. Czynna jest 24h.
● Nenckiego 127 na Ołtaszynie,
● Wielka 61 (Budynek H. Uniwersytetu Ekonomicznego),
● Henrykowska 2,
● Odon Bujwida 5,
● Osobowicka 129.

ZDJĘCIE DNIA

Uwaga - Karkonosze nadal groźne. Dwóch turystów nie mogło zejść ze Skalnego Stołu i wezwali GOPR na pomoc. Ratownicy odnaleźli zagubionych i zmarzniętych ludzi. Jak się okazało, wybrali się oni w góry bez ciepłych ubrań, latarek i raczków. Dostali je od ratowników, dzięki czemu udało się ich bezpiecznie sprowadzić na dół. Akcja zakończyła się po północy. Ratownicy GOPR Karkonosze ostrzegają: - Mimo wiosennej aury w Kotlinie Jeleniogórskiej, w szczytowych partiach Karkonoszy wciąż panują wymagające warunki! KZ



FOT. GOPR KARKONOSZE

nasz REGION

KRÓTKO

LEGNICA

Wyroki za przemyt migrantów

Proceder organizowania nielegalnej migracji wyszedł na jaw w 2023 r., gdy jeden z kurierów, transportujący kilku nielegalnych migrantów, został zatrzymany na autostradzie A4 przez strażników granicznych. Działali na szlaku Białoruś - Niemcy. Potem zatrzymano kolejne osoby. Jedną z nich był Polak, podejrzany o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą - informuje Nadodrzański Oddział Straży Granicznej.

Grupa przemytników liczyła łącznie 10 osób. 6 z nich we wcześniejszych procesach dobrowolnie poddało się karze. Pozostali właśnie usłyszeli wyroki: szef grupy przestępczej - 8 lat więzienia, trzech kurierów Sąd Okręgowy w Legnicy skazał na 1,5 roku więzienia. Wyrok nie jest prawomocny. Edyta Golisz

POWIAT ŚWIDNICKI

Spadł z 15-metrowej skarpy



FOT. PSP ŚWIDNICA

W niedzielne popołudnie mężczyzna spadł z wysokiej skarpy nad rzeką Bystrzycą. Działo się to na punkcie widokowym „Biały Kamień” koło wsi Panków. Na pomoc przybyło wiele służb. Ciężko rannego mężczyznę przetransportowano śmigłowcem LPR do szpitala. Jerzy Wójcik

GŁOGÓW

KGHM ma już 2500 CUdownych Rodziców

Tyłu pracowników uhonorowano pakietem gratulacyjnym z okazji narodzin dziecka. Jubileuszowy CUdowny Rodzic to tata Huberta - Daniel Wiśniewski z JRGH.

WROCLAW

Ciało w fosie w rejonie Podwala i ul. Oławskiej

Zwłoki młodej osoby zauważono w Wielką Sobotę. Z wody wydobyli je ratownicy WOPR wspólnie ze strażakami. Policja ustala okoliczności tej tragedii.



FOT. POLICJA ZGORZELEC

ZGORZELEC

Koło Małej Wsi auto uderzyło w drzewo. Nie żyje 17-latk.

20-letni kierowca był trzeźwy, ale ma zakaz prowadzenia pojazdów. Stracił panowanie nad kierownicą. Jedną osobą nie żyje, rannych zostało dwoje pasażerów.

Miasto montuje dziesiątki nowych progów zwalniających

Konrad Bałajewicz
Wrocław

We Wrocławiu trwa akcja montażu progów zwalniających. Nowe spowalnicze pojawią się na kilkumastu ulicach, w pobliżu szkół, przychodni, sklepów czy przejść dla pieszych bez sygnalizacji.

Najwięcej emocji budzą nowe progi na Alei Jana Kochanowskiego. To właśnie tam kierowcy alarmowali, że są one zbyt wysokie. Skarżyli się na szorowanie podwoziem, konieczność niemal całkowitego zatrzymywania auta i ryzyko uszkodzenia pojazdu. Pojawiły się także sygnały o kolizjach wynikających z nagłego hamowania przed przeszkodami.

Miasto zapowiedziało kontrolę ich osadzenia, ale jednocześnie podkreśla, że inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo pieszych.

Jak tłumaczą urzędnicy, progi pojawiają się przede wszystkim w miejscach szczególnie niebezpiecznych. To rejon szkoły, przychodni, sklepów czy przejścia dla pieszych bez sygnalizacji świetlnej.

Urząd miasta wskazuje, że często o ich montaż wnioskujeją sami mieszkańcy, również za pośrednictwem rad osiedli. Jako przykład podaje właśnie Al. Kochanowskiego, gdzie w ostatnich latach dochodziło do wypadków z udziałem pieszych.



FOT. JAROSLAW JAKUBCZAK

Nowe progi zwalniające powstają na Alei Kochanowskiego we Wrocławiu. Kierowcy nie są zachwyceni

We Wrocławiu montowane będą trzy typy progów zwalniających:

Sinusoidalne - nowoczesne i mniej uciążliwe dla kierowców, z łagodnym podjazdem, pozwalają na płynne ograniczenie prędkości.

Wyspowe - umożliwiają przejazd autobusom i pojazdom ciężarowym, wymuszają zwolnienie samochodów osobowych.

Linio - zajmują całą szerokość jezdni i nie sposób ich ominąć, nawet jadąc motocyklem.

W ramach inwestycji nowe progi pojawią się na:

- ul. Łukowej - 2 progi sinusoidalne betonowe przy Żłobku nr 15
- ul. Szybowcowej - 1 próg sinusoidalny przy DH Astra
- ul. Rumiankowej - 6 progów sinusoidalnych betonowych

Urzędnicy: progi pojawiają się w miejscach szczególnie niebezpiecznych. To rejon szkoły, przychodni, sklepów, przejścia

przy skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych

- ul. Małopanewskiej - 3 progi wyspowe betonowe przy skrzyżowaniu z ul. Kłodnicką
- ul. Mieszcząskiej - 4 progi sinusoidalne betonowe
- ul. Smętnej - 5 progów liniowych bitumicznych
- ul. Wyszyńskiego - 4 progi wyspowe betonowe przy skrzyżowaniu z ul. Daszyńskiego
- Al. Kochanowskiego - 16 progów wyspowych betonowych przy przejściach obok ul. Szramka, Czackiego i Smoleńskiego
- ul. Kłokoczyckiej - 6 progów wyspowych bitumicznych
- ul. Grodzieńskiej - 4 progi liniowe bitumiczne oraz zmiany w organizacji ruchu
- ul. Krasińskiego - 1 próg wyspowy przy skrzyżowaniu z ul. Komuny Paryskiej
- ul. Raciborskiej i Bytomskiej - 7 progów liniowych
- ul. Komuny Paryskiej - 1 próg wyspowy przy Szkole Podstawowej nr 2
- skrzyżowaniu ul. Kuronia i Spiskiej - próg oraz strefa zamieszkania
- ul. Buraczanej - 1 próg sinusoidalny betonowy na wysokości nr 21a

Za wykonanie prac odpowiada ELEKTROTIM S.A.. Koszt całego zadania to ponad 725 tys. zł, a zakończenie prac zaplanowano na maj 2026 roku.

REKLAMA

0011504040

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT POLSKIEGO RADIA

W Wielką Sobotę paczki od Caritasu na ubogich i samotnych Wrocławian

Karolina Kwiatek
Wrocław

650 paczek świątecznych od Caritasu zostało poświęconych na Ostrowie Tumskim i rozdanych najuboższym mieszkańcom. W środku były symboliczne produkty. Nie zabrakło też ważnych słów.

W sobotę przy Pałacu Arcybiskupim zebrało się mnóstwo osób. Wolontariusze z Caritasu wraz z żołnierzami WOT-u rozdawali paczki żywnościowe dla najuboższych. Wcześniej paczki zostały poświęcone, tak

aby mogły trafić na wielkonoctny stół już jako święconka. Jak podkreślał abp Józef Kupny, paczki otrzymały osoby w kryzysie bezdomności i ubodzy. - Zauważamy ich wokół siebie i chcemy ich obdarować. Nie byłoby to możliwe bez wielkiej ofiarności, bez moich diecezjan czy wsparcia żołnierzy. Bardzo dziękuję - powiedział metropolita wrocławski.

Do akcji przyłączyli się żołnierze 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Ich dowódca płk Edward Chyła mówi jasno: Chcemy wspierać działania, które są wartościowe.



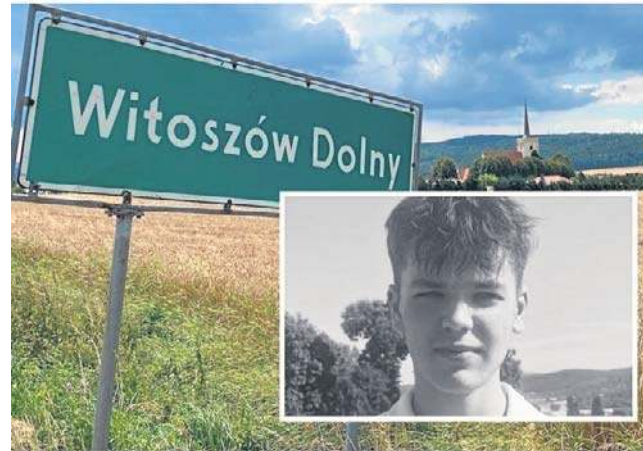
Na Ostrowie Tumskim po paczki ustawiała się długa kolejka

Karolina Kwiatek
Wrocław

W umundurowaniu i obuwiu kazali przepłynąć Dominikowi jezioro. Próba zdobycia odznaki zakończyła się tragicznie. Teraz 21-letni wychowawca i 19-letni ratownik WOPR-Igor K. staną przed sądem.

Prokuratura Rejonowa w Wolsztynie (woj. wielkopolskie) zakończyła śledztwo dotyczące tragicznej śmierci 15-letniego Dominika z Witoszowa Dolnego (pow. świdnicki). Chłopiec zmarł w nocy z 23 na 24 lipca 2025 roku podczas obozu harcerskiego. Miał przepłynąć jezioro Ośno - nocą i bez asekuracji, za to w pełnym umundurowaniu i obuwiu. W ten sposób kazano mu zdobyć stopień „ćwika”. Nie przeżył.

Śledczy ustalili, że do jego śmierci doprowadziło zachowanie opiekunów. Jak informuje Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, 21-letni drużynowy Marek G. i 19-



Dominik bardzo dobrze się uczył, zaangażowany był w życie religijne, ale jego największą pasją było harcerstwo

letni ratownik WOPR Igor K. „nie zapewnili nastolatkowi odpowiedniej asekuracji”.

Podjęli wprawdzie próbę udzielenia mu pomocy, ale ich staranie okazały się niewystarczające i chłopiec utonął - przekazuje Łukasz Wawrzyniak.

Mężczyźni stali na pomocy. Gdy Dominik zniknął pod powierzchnią wody, na ratunek ruszył Igor K. In-

terwencja na niewiele się zdała. Ciało chłopca wyłowili około godz. 5.30 nurkowie. Śledczy oskarżyli 19- i 21-latkę o nieumyślne spowodowanie śmierci. Grozi im za to od 3 miesięcy do nawet 5 lat więzienia.

Jak przekazuje prokurator, Marek G. przyznał się do niezapewnienia należytego bezpieczeństwa. Igor K. uważa jednak, że nie zawinił w tej sy-

tuacji, choć - podobnie do drużynowego - wyraził żal oraz skruchę. Łukasz Wawrzyniak dodał, że obaj młodzi mężczyźni „uzyskali przebaczenie od rodziców pokrzywdzonego”.

Dramatyczna śmierć tak młodego człowieka wstrząsnęła mieszkańcami niewielkiego Witoszowa Dolnego. Jak mówiła nam wówczas jedna z mieszkanki: „To jest nie do opisanego”.

15-letni Dominik był bardzo zaangażowany w życie religijne. Z tego względu, jak zdradził nam duchowny z lokalnej parafii, otrzymał nawet ksywkę „ksiądz”.

Wiele jednak wskazuje na to, że nastolatek mógł wiązać swoją przyszłość z zupełnie inną ścieżką zawodową. Był uzdolnionym koszykarzem i literatem. Chodził do II KLO w Świdnicy. Z nauką nie miał żadnych problemów. Skończył 8. klasę ze średnią 6.0.

To jednak harcerstwo było jego największą pasją i dzielił ją ze swoimi kolegami.

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 7 kwietnia

● **GRABISZYN**

Gabriela Setkowicz g. 9.00
Edward Grabowiecki g. 12.00
Krystyna Kasprzyk g. 13.00

● **OSOBOWICE**

Irena Antczak g. 10.40
Janusz Spaczyński g. 12.40
Henryk Gorzka g. 13.20
Krzysztof Stefan Rosicki 14.00

● **PSIE POLE**

Stanisław Strach g. 12.00
Andrzej Doruch g. 14.00

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4,

71 374 82 49

reklama.wroclaw@polskapress.pl

Projekt, który ratuje życie

Aneta Kolesińska
Wrocław

Studentki Uniwersytetu Wrocławskiego opracowały projekt, który ułatwi ratownikom dojazd do zamkniętych osiedli.

Dokończenie ze strony 1

Oczywiście, istnieją systemy reagujące na sygnał karetki, tzw. moduły SOS szlabanów i bram automatycznych. Jak dodaje nasz rozmówca, w niektórych przypadkach jednak się nie sprawdza. - Nie wszystkie szlabany działają na sygnały, dodatkowo, taki system SOS jest uciążliwy, na przykład w godzinach nocnych. Karetka nie zawsze jedzie w trybie alarmowym, a podjeżdżać pod szlaban o trzeciej nad ranem i włączać głośne syreny, budząc całe osiedle, nie zawsze jest komfortowe dla mieszkańców. Podejrzewam, że to może być

dużym wyzwaniem technologicznym, by w cudzysłowie „otwierać bramy jednym przyciskiem”, ale na pewno ułatwiłoby pracę służbom ratunkowym - dodaje ratownik.

Uniwersytet Medyczny zaznacza, że nawet jeśli dany projekt ostatecznie nie zakończy się powstaniem spin-offu, to ważny jest sam proces tworzenia, ponieważ uczy studentów myślenia o problemach systemu ochrony zdrowia, które w przyszłości można rozwiązać.

- Pokazujemy studentom, że zdrowie publiczne to nie tylko analiza danych, organizacja systemu czy planowanie działań profilaktycznych, ale również umiejętność dostrzeżenia konkretnych problemów i przekładania ich na praktyczne rozwiązania - podkreśla Jakub Sojka, dyrektor Centrum Transferu Technologii UMW.



Kinga Wiśniewska, Zuzanna Wróbel, Olivia Zołotar i Oliwia Terkiewicz

Miasto chce sprzedać hurtem porzucone na ulicach hulajnogi

Aneta Kolesińska
Wrocław

Wrocław ogłosił przetarg na sprzedaż kilkudziesięciu elektrycznych hulajnóg, które zostały odholowane z ulic. Ich właściciel nie odebrał ich, dlatego przeszły na własność miasta.

Miasto w 2024 roku przejęło na własność 57 hulajnóg elektrycznych firmy Bird, która była jednym z operatorów wypożyczających ten sprzęt na minuty. Przejęte pojazdy stały porzucone na ulicach i nikt ich nie chciał.

Postanowieniami Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu na własność miasta przeszło 57 pojazdów.

Teraz ratusz chce je sprzedać. Pojazdy można oglądać 8 kwietnia w g. 11:00 - 13:00, na terenie parkingu strzeżonego przy Pl. Grunwaldzkim nr 30 we Wrocławiu, po wcześniejszym umówieniu się pod numerem telefonu: 71 777-95-20 lub 71 777-95-57 - czytamy w przetargu.



Władze przejęły 57 porzuconych hulajnóg. Chcą je sprzedać hurtem, licząc na firmę, która znów będzie je wypożyczać

Ale ratusz zastrzega: przetarg obejmuje wszystkie hulajnogi łącznie, kupno pojedynczych sztuk nie jest możliwe. Cena wywoławcza - 25 080 zł brutto za 57 pojazdów, co daje 440 zł za hulajnogę.

Miasto liczy na odzew przedsiębiorców, którzy chcieliby kontynuować wynajem hulajnóg. Jednak jeśli nikt nie skusi się na hurtowy zakup, miasto przewiduje sprzedaż na sztuki.

Magistrat zdecydował się na sprzedaż hulajnóg w całości

przede wszystkim ze względu na ich specyfikę.

- Są to urządzenia przystosowane do działalności komercyjnej. Sprzedaż w pakiecie zwiększa szansę na ich dalsze wykorzystanie zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Jednocześnie, w przypadku braku zainteresowania zakupem całego pakietu, rozważana będzie możliwość sprzedaży hulajnóg oferentom indywidualnym - mówi Joanna Urbańska-Jaworska z Urzędu Miasta. Magistrat nie wie, dlaczego

Bird nie odebrał swojej własności, choć był zobowiązany zapłacić za ich zabranie.

Po 3 miesiącach prezydent wystąpił do sądu z wnioskiem o orzeczenie jego przypadku na rzecz Wrocławia.

Hulajnogi Bird pojawiły się we Wrocławiu w 2019 roku, jednak kilka lat później firma z USA ogłosiła upadłość.

Ze stolicy Dolnego Śląska, podobnie jak z innych miast w Polsce operator wycofał się w 2023 roku.

Tragedia w Leśnicy: 71-latek wszczął awanturę, zmarł po akcji policji

Michał Perzanowski
Wrocław

We wrocławskiej Leśnicy doszło do dramatycznej interwencji policji. Wezwano ją z powodu starszego mężczyzny, który miał zachowywać się agresywnie i niszczyć wyposażenie domu.

Żona alarmowała, że mężczyzna nie przyjmował przepisanych leków, a jego zachowanie było agresywne. Wezwała pomoc, obawiając się o bezpieczeństwo. Wysłano patrol policji. Funkcjonariusze zauważyli mężczyznę przed domem. Początkowo był spokojny, ale sytuacja szybko się zmieniła, gdy dowiedział się, że wezwano również pogotowie ratunkowe, co w takich przypadkach jest standardem. Wtedy mężczyzna stał się agresywny. Szarpał policjantów i nie wykonywał ich poleceń. Funkcjonariusze próbowali go uspokoić, używając siły fizycznej, jednak to nie przyniosło efektu. W trakcie szarpaniny wszyscy przewrócili się na ziemię.

- Nie stosował się w dalszym ciągu do wydawanych poleceń, więc założyli mu kajdanki, aby ograniczyć możliwość dokonania czynnej napaści na siebie i ograniczyć jego agresję. Mężczyzna trochę się uspokoił i leżał chwilę w oczekiwaniu na przyjazd pogotowia. Zaczął rozmawiać z policjantami i sytuacja wydawała się opanowana, jednak po około 10 minutach zaczął słabnąć i doszło do zatrzymania akcji serca - przekazuje komenda miejska.

Policjanci natychmiast rozpoczęli reanimację. Dołączył do nich drugi patrol. Resuscytację prowadzono aż do przyjazdu pogotowia, które przewiozło mężczyznę do szpitala.

Ok. g. 7:15 policja otrzymała informację, że życia 71-latka nie udało się uratować.

Sprawą zajmuje się prokuratura. Zlecono sekcję zwłok, która ma wyjaśnić przyczynę śmierci mężczyzny. Równolegle trwa kontrola wewnętrzna policji. Policja przekazuje, że na tym etapie nie ma informacji, które wskazywałyby na nieprawidłowości w działaniach.

AUTOPROMOCJA

0011503610

Wiosenny Puls Seniora

W programie:

- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na zdrową i szczęśliwą wiosnę w sercu

Zarejestruj się na:

www.gazetawroclawska.pl/forumseniora2026

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

15
kwietnia
Hotel Śląsk
godz. 10

wiosna 2026

FORUM
seniora

ORGANIZATOR:



PARTNER GŁÓWNY:



PARTNERZY:



MOICO INTERNET TELEWIZJA MOBILE



Mówię prawdę, więc chcą mnie zniszczyć

Edyta Golisz
Legnica

Tuż przed Wielkanocą Marcin Borys został odwołany ze stanowiska prezesa MPK Legnica. Zarzucono mu m.in. prywatne wyjazdy, hotele, masaż czy odwyk za publiczne pieniądze.

Oświadczenie ws. odwołania Marcina Borysa przedstawił Jacek Baszczyk, zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej MPK w Legnicy i jednocześnie wiceprezydent miasta. M.in. napisał: „Decyzja o odwołaniu Prezesa MPK sp. z o.o. w Legnicy została podjęta przez Radę Nadzorczą niezwłocznie po otrzymaniu informacji na temat nieprawidłowego zarządzania spółką, wydatkowania środków publicznych na cele prywatne oraz powzięciu informacji o nagannym sposobie współpracy z kadra. Utrata zaufania wynika z analizy sposobu zarządzania Spółką, który budzi poważne zastrzeżenia z punktu widzenia interesu MPK i przede wszystkim Miasta Legnicy. Zastrzeżenia te



FOT. EDYTA GOLISZ

Rada Nadzorcza odwołała Marcina Borysa za nieprawidłowości w MPK. On uważa, że tę decyzję przygotowywano od tygodni, bo ma swoje zdanie w sejmiku i jest krytyczny

dotyczą zarówno zatrudnienia pracowników bez konkursów, wydatków niemających związku z działalnością Spółki, m.in. finansowanie prywatnych wyjazdów, hoteli,

masażu, przekazanie środków spółki na klinikę leczenia odwyków w formule darowizny, finansowanie podmiotów i wydarzeń niezwiązanych z zadaniami MPK, wielo-

krotne nieobecności Prezesa w spółce oraz jego naganne zachowanie wobec współpracowników.

Sytuacja osobista każdej osoby zasługuje na szacunek. Jednak nie ma prawa wpływać na sposób zarządzania spółką komunalną ani odbijać się na jej funkcjonowaniu i sytuacji pracowników - napisał Baszczyk.

„Zgadza się masaż”

Marcin Borys odpowiedział na te zarzuty. - Z tego wszystkiego zgadza się masaż. Byłem w służbowej delegacji, w ministerstwach starałem się o fundusze dla firmy. Wziąłem jeden masaż i zapłaciłem za niego gotówką. Nie wiem, czemu znalazł się na fakturze, która przyszła do firmy mailem - mówi Marcin Borys.

A publiczne pieniądze, przekazane w formie darowizny klinice odwykowej?

- Jedna z pracownic MPK jest uzależniona od alkoholu. Długo nie piła, ale miała nawrót. Dałem jej jedną szansę, drugą, za trzecim razem chciałem zwolnić ją z pracy. Zaczęła płakać. Zapytałem

więc czy jest gotowa podjąć się leczenia w dobrej klinice, którą znam jako osoba także uzależniona, ale to kosztuje 13 tys zł. Nie było jej stać więc zaproponowałem, że firma za to zapłaci, a pani będzie to w ratach oddawać z wypłaty. Zgodziła się, załatwiła sprawę spłat w księgowości i pojechała do ośrodka. To naprawdę była sytuacja ratująca życie. Myślę, że stanąłem na wysokości zadania, ale najwyraźniej jak masz miękkie serce, to musisz mieć twardą d... - mówi odwołany prezes.

Najbardziej boli go to, że w oświadczeniu Rady Nadzorczej MPK Legnica znalazł się zapis, że „nagannie traktował pracowników”.

- Dla mnie ludzie zawsze byli najważniejsi. Poświęcałem swój prywatny czas ludziom, udzielałem się w akcjach charytatywnych. Ludzie są dla mnie zawsze na pierwszym miejscu. Ale jestem też wymagający, to fakt. Może komuś się nie spodobało, że trzeba jednak pracować, jak się bierze 6 czy 7 tys zł wypłaty? - kontynuuje Borys.

Zaszkodził audyt krajobrazowy

- Prawda niestety boli ludzi. Ci, którzy są zakłamanymi, tak działają. To, co się teraz wydarzyło, było przygotowane od kilku tygodni. Do „pieca” dołożył pewnie audyt krajobrazowy, który m.in. dzięki mnie oraz kilku radnym Sejmiku Samorządowego z Koalicji Obywatelskiej wrócił do konsultacji, bo ktoś próbował ten dokument „przepchnąć kolanem”, bez rozpatrzenia wielu uwag samorządowców z regionu, organizacji, przedsiębiorców itp. Niektórzy sobie tam już ziemię pokupowali, bo po wprowadzeniu audytu będą tam bardzo atrakcyjne tereny. Walczę z nieprawidłowościami, walczyłem i walczyć będę. Nikt mnie nie zatrzyma. Myślę, że chodzi też o mój ostatni komentarz na temat prawdy o pedofili w tym kraju i sytuacji w Kłodzku - mówi Marcin Borys.

Jak podkreśla, nie ma sobie nic do zarzucenia. - Jestem spokojny, bo wiem jaka jest prawda. A prawda jest najważniejsza - mówi Borys

REKLAMA

0011505504

Burger King oficjalnie otwiera® restaurację we Wrocławiu i rozdaje Whoppery® na cały rok!

Już 8 kwietnia, o godz. 9:30, Burger King® rozpocznie świętowanie otwarcia nowej restauracji w centrum handlowym Wrocławia. Z tej okazji na gości czekają specjalne atrakcje – darmowe Whoppery® dla pierwszych 100 osób, strefa retro gier inspirowana klasycznymi salonami arcade, a także... roczne vouchery na kultowego burgera marki!



Nowa restauracja powstała w jednym z najbardziej popularnych punktów handlowo-rozrywkowych we Wrocławiu. Wrocławia, zlokalizowana przy ul. Suchej 1, w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego Wrocław Główny i zintegrowana z głównym dworcem autobusowym, od momentu otwarcia w 2017 roku przyciąga tysiące odwiedzających każdego dnia. Nowy Burger King® uzupełnił rozbudowaną strefę gastronomiczną centrum i stał się kolejnym miejscem spotkań dla miłośników burgerów grillowanych na prawdziwym ogniu. Jest to szósty lokal amerykańskiego brandu w stolicy województwa dolnośląskiego.

Pierwsze trzy osoby, które odwiedzą lokal w dniu oficjalnego otwarcia, otrzymają vouchery uprawniające do jedze-

nia kultowych burgerów, zupełnie za darmo, przez cały pierwszy rok działalności restauracji. Na miejscu pojawi się również specjalna strefa retro gier inspirowana klasycznymi salonami arcade. Goście będą mogli spróbować swoich sił w kultowych tytułach i spędzić czas w luźnej, rozrywkowej atmosferze.

- Wrocław to dla nas bardzo ważny rynek, a zainteresowanie ofertą Burger King® w mieście stale rośnie. Otwarcie restauracji we Wrocławiu pozwala nam być jeszcze bliżej naszych gości – w miejscu, które każdego dnia odwiedzają mieszkańcy i podróżni. Chcemy, aby każdy mógł wpaść do nas na swojego ulubionego burgera w dogodnej lokalizacji – mówi Magdalena Michalak, Brand Manager Burger King®.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

OSTROWIA MAZOWIECKA

Zmarł postrzelony mężczyzna

W niedzielę w Ostrowi Mazowieckiej policjant postrzelił zatrzymanego na podstawie listu gończego mężczyznę, który próbował uciec.

Policja przekazała, że w niedzielę około godz. 11, w trakcie przejścia na jedno z badań, mężczyzna podjął próbę ucieczki, wybiegając poza teren szpitala. „Za 51-latką pobięł policjant. Mężczyzna nie reagował na polecenia zatrzymania się, w związku z czym funkcjonariusz użył broni służbowej. 51-latek został postrzelony”

- brzmi fragment komunikatu policji. Mężczyzna został zabrany do szpitala, gdzie „pomimo udzielonej pomocy medycznej zmarł”.

Czynności na miejscu prowadzili policjanci pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Ostrowi Mazowieckiej. O zdarzeniu powiadomiono również Biuro Spraw Wewnętrznych Policji.

„Wszelkie okoliczności przebiegu tego zdarzenia oraz użycia broni służbowej będą szczegółowo wyjaśniane” - przekazano w komunikacie.

PRZEMYSŁ

Wielkanoc z hajłkami



Wczoraj przy grekokatolickim soborze archikatedralnym w Przemysłu społeczność grekokatolicka świętowała Wielkanoc z tradycyjnymi hajłkami. Podczas tegorocznych obrzędów sporządzono dokumentację, która ma być podstawą starań o wpisanie tej tradycji na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

DRAMAT

Pożar domu na Pomorzu

5 kwietnia o godzinie 23.40 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze komina w budynku mieszkalnym położonym w miejscowości Swołowo (pow. słupski). - Na miejsce zadysponowano trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej. W trakcie dojazdu okazało się, że pożar przedostał się na poddasze obiektu i bardzo szybko objął pozostałą część budynku - in-

formował kpt. Piotr Basarab z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Z obiektu ewakuowało się pięć osób dorosłych. Jedna osoba - mężczyzna w wieku około 70 lat - doznała licznych poparzeń i została przetransportowana do szpitala.

Akcja ratowniczo-gaśnicza trwała prawie 3,5 godz. Okoliczności zdarzenia ustala policja.

ZATRUDNIENIE

Z badania przeprowadzonego przez Polski Instytut Ekonomiczny wynika, że do końca lutego 2026 r. 11 proc. przedsiębiorstw zatrudniło nowych pracowników, a 26 proc. planuje to zrobić do końca roku. Wśród firm, które w tym roku już zwiększyły zatrudnienie, 77 proc. planuje, że będzie nadal przyjmować pracowników. Natomiast wśród firm, które nie zwiększyły zatrudnienia, 19 proc. planuje rekrutację do końca 2026 r.



W porównaniu do innych krajów w Polsce proces laicyzacji zatrzymał się gdzieś w połowie drogi

abp Tadeusz Wojda SAC, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Komisja ds. Pegasusu kończy prace. Raport w kwietniu

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Sejmowa komisja śledcza do spraw Pegasusu kończy analizować zebrane dowody - poinformował poseł Witold Zembaczyński (KO). Być może jeszcze w kwietniu będzie raport końcowy.

- Komisja śledcza ds. Pegasusu zakończyła fazę przesłuchań. Obecnie trwają ostatnie prace nad dowodami pozyskanymi z różnych instytucji - poinformował PAP jeden z członków komisji poseł Witold Zembaczyński (KO). Raport z prac komisji powinien być opublikowany jeszcze w kwietniu.

- W tej chwili przygotowujemy raport. Ustalamy, w jaki sposób przekazać informacje jawne, tajne oraz co z całym komponentem ściśle tajnym - powiedział PAP Witold Zembaczyński. Zaznaczył, że komisja „już praktycznie skończyła przesłuchania”. - W tej chwili pozostaje tylko kwestia rozstrzygnięcia, co i w jaki sposób przekazać - dodał.

Według wcześniejszych zapowiedzi raport miał być gotowy w pierwszym kwartale 2026 roku. Na opóźnienie wpłynęła m.in. ilość pozyskanych materiałów, a także to, że część z nich jest ściśle tajna. Jak wyjaśnił Zembaczyński, raport zostanie podzielony - część jawna będzie dostępna publicznie, a do tajnej będą miały dostęp



Posel Zembaczyński: Komisja śledcza do spraw Pegasusu zakończyła fazę przesłuchań

tylko wybrane osoby, m.in. posłowie.

- Posłowie mają z urzędu dostęp do tajnych materiałów, a więc można zwołać tajne posiedzenie Sejmu i im je przekazać. Ale mamy masę zeznań, dokumentów, dowodów ściśle tajnych, z którymi nie ma możliwości zapoznania całego Sejmu - powiedział Zembaczyński. Poseł dodał, że ta część zgromadzonego materiału będzie wymagać dodatkowego opracowania. Nie sprecyzował jednak, kto dokładnie będzie odbiorcą ściśle tajnej części raportu. Podkreślił, że służby specjalne nie godzą się

na obniżanie klauzul poniżej „ściśle tajne” w bardzo ważnych wątkach.

W połowie stycznia minęły dwa lata od rozpoczęcia prac przez komisję ds. Pegasusu. W tym czasie przesłuchano kilkudziesięciu świadków, przekazano kilka zawiadomień do prokuratury. Wśród osób, które mimo wezwań nie stawiły się przed komisją, Zembaczyński wymienił prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Świączkowskiego. Komisja śledcza chciała też przesłuchać Mariusza Kamińskiego, szefa MSWiA i koordynatora służb

specjalnych z czasów rządów PiS, oraz Macieja Wąsika - jego zastępcę w resorcie. Obaj są obecnie europosłami PiS.

- To są te osoby, które zasłaniając się immunitetami, uniemożliwiły państwu polskiemu rozliczenie ich udziału w aferze Pegasusu. Są też osoby, które zasłaniały się zwolnieniami lekarskimi, np. wiecznie chorzy i wiecznie niedostępni dla komisji agencji służb specjalnych. Zbigniew Ziobro próbował, nie udało mu się uniknąć przesłuchania i sam się pogryził, przyznając się do winy. Natomiast wszystkie te osoby, które uniknęły stawiennictwa, zasłaniając się immunitetem, po prostu postawiły się ponad prawem i de facto udowodniły, że mają coś do ukrycia w aferze, skoro nie chcą stanąć i zeznawać - ocenił Zembaczyński.

Komisja bada legalność, prawidłowość i celowość czynności podejmowanych z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus m.in. przez rząd, służby specjalne i policję od listopada 2015 r. do listopada 2023 r. Ma też ustalić, kto był odpowiedzialny za zakup Pegasusu i podobnych narzędzi dla polskich władz. Pegasus zakupiono jesienią 2017 r. dla CBA za 25 mln zł ze środków w zasadniczej części pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości.

Pegasus to system, który został utworzony do walki z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością. PAP

50 proc. badanych dobrze ocenia działalność prezydenta, 42 proc. marszałka Sejmu, a 37 proc. premiera

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marcowe wyniki badań IBRiS dla PAP pokazały, jak Polacy oceniają działalność prezydenta, marszałka Sejmu i premiera.

W marcu działalność prezydenta Karola Nawrockiego pozytywnie oceniło 50 proc. badanych, z czego zdecydowanie dobrze 24 proc. Łączny marcowy wynik oceny

działalności Nawrockiego to spadek o 3 pkt proc. w stosunku do lutego sondażu oraz wzrost o 2 pkt proc. względem styczniowego badania Instytutu. Negatywnie o pracy prezydenta wypowiedziało się 46 proc. pytanym, z czego blisko 28 proc. ocenia jego działalność zdecydowanie jako złą.

Tymczasem premier - jak wynika z sondażu - notuje spadek pozytywnych ocen drugi miesiąc z rzędu; ma także najwyższy poziom ocen negatyw-

nych. Jego działalność w marcu pozytywnie oceniło 37 proc. badanych, z czego 13 proc. zdecydowanie dobrze wypowiedziało się nt. jego pracy. Negatywną opinię o działalności Tuska wskazało 57 proc. respondentów (35 proc. wybrało odpowiedź: „zdecydowanie źle”).

IBRiS poprosił też badanych o ocenę działalności Włodzimierza Czarzastego, który - jak zauważono - w marcu poprawił swoje notowania. Pozytywnie o jego pracy wypowie-

działo się 42 proc. pytanym (z czego 28 proc. ocenia go „raczej dobrze”), co oznacza wzrost o 6 pkt proc. w stosunku do lutego oraz 2 pkt proc. względem stycznia. Negatywną opinię o działalności Czarzastego ma 50 proc. badanych, wśród których 35 proc. oceniło go „zdecydowanie źle”.

Instytut zwrócił uwagę, że Czarzasty jako jedyny z trójki polityków poprawia w marcu swój pozytywny bilans. PAP

Prezydent USA chce znów otworzyć więzienie Alcatraz

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA Donald Trump zwrócił się do Kongresu o przyznanie 152 milionów dolarów na wznowienie działalności słynnego więzienia Alcatraz w ramach budżetu na rok 2027.

Trump zwrócił się o środki na „przywrócenie Alcatraz jako nowoczesnego i bezpiecznego zakładu karnego”, przy czym podana kwota ma pokryć koszty pierwszego roku. Więzienie o zaostrożnym rygorze na wyspie zostało zamknięte w 1963 roku. Obecnie znajduje się pod zarządem Służby Parków Narodowych i służy jako obiekt turystyczny.



Słynne więzienie Alcatraz jest od wielu lat atrakcją turystyczną

Wielu polityków w USA sceptycznie odniosło się do planu przywrócenia Alcatraz jako więzienia. Była przewodnicząca Izby Reprezentantów USA z Partii Demokratycznej Nancy Pelosi stwierdziła, że propozycja budżetowa administracji Trumpa jest „absurdalna w swej istocie i powinna zostać bezwarunkowo odrzucona”.

- Przebudowa Alcatraz na nowoczesne więzienie to głupi pomysł, który będzie jedynie marnotrawstwem pieniędzy podatników i obrazą inteligencji narodu amerykańskiego - stwierdziła znana przeciwniczka Trumpa.

Wniosek musi zostać zatwierdzony przez Kongres Stanów Zjednoczonych.

PAP

Drugi pilot F-15 uratowany. Trump grozi Iranowi „piekłem”

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Prezydent USA Donald Trump poinformował w niedzielę, że wojsko amerykańskie uratowało drugiego pilota z załogi myśliwca F-15 zestrzelonego w piątek nad Iranem.

Trump podkreślił, że na jego rozkaz „wojsko amerykańskie wysłało dziesiątki samolotów uzbrojonych w najgroźniejszą broń świata, żeby odzyskać (zaginione wojskowe - PAP)”, a w akcji „nie było ofiar wśród Amerykanów”.

Po kilku godzinach we wpisie na platformie Truth Social Trump przyznał, że uratowany żołnierz jest ciężko ranny.

Tuż po informacji Trumpa o odnalezieniu żołnierza półoficjalna irańska agencja informacyjna Tasnim, cytowana przez Reutersa, podała za irańskimi siłami zbrojnymi, że nad prowincją Isfahan zestrzeliła trzy amerykańskie maszyny: transportowiec C-130 oraz dwa śmigłowce Blackhawk. Jednostki te miały brać udział w poszukiwaniach zaginionego pilota z załogi F-15.

Komunikat ten, niepotwierdzony dotąd przez władze USA i niemożliwy do zweryfikowania na obecnym etapie, pojawił się krótko po informacji irańskiej Gwardii Rewolucyjnej o zniszczeniu kilku „wrogich obiektów latających” podczas amerykańskiej misji ratunkowej.



Amerykańscy komandosi zabrali pilota z górzystego terenu w głębi wrogiego terytorium

Donald Trump wystosował w niedzielę kolejne ostrzeżenie wobec Iranu. W serwisie Truth Social napisał, że wtorek będzie w Iranie Dniem Elektrowni i Dniem Mostów w jednym. Domagał się w nim po raz kolejny otwarcia strategicznej Cieśniny Ormuz i groził oponentom, że „znajdą się w piekle”.

W poście opublikowanym w sobotę Trump zapowiedział, że Iran ma jeszcze 48 godzin na zawarcie porozumienia albo otwarcie Cieśniny Ormuz. Ten termin upływał w nocy z poniedziałku na wtorek (o godz. 2 czasu polskiego).

Natomiast dowództwo irańskich sił zbrojnych ostrzegło, że dalsza eskalacja wojny przez USA i Izrael zamieni cały region w piekło. Rzecznik centralnego dowództwa armii oświadczył, że „iluzja pokonania Islamskiej Republiki Iranu zamieniła się w bagno, w którym się pogrążyć”.

Trump w swoim poście domaga się po raz kolejny otwarcia strategicznej Cieśniny Ormuz i grozi oponentom, że „znajdą się w piekle”

Z kolei w rozmowie z Fox News Trump oświadczył, że wierzy, iż do poniedziałku zawrze porozumienie z Iranem. - Jeśli nie zawrą szybko porozumienia, rozważam wysadzenie wszystkiego w powietrze i przejęcie ropy - oznajmił amerykański prezydent.

Poinformował też, że wcześniej w tym roku USA wysłały protestującym w Iranie broń za pośrednictwem Kurdów. - Wysłaliśmy im dużo broni. Wysłaliśmy (broń) Kurdom - dodał. Podkreślił, że sądzi, iż Kurdowie tę broń zatrzymali.

PAP

Nie żyje szef irańskiego wywiadu Madżid Chademi

Grzegorz Kuczyński
Iran

Siłły Obronne Izraela (IDF) potwierdzają, że w nocnych nalotach zabito szefa wywiadu irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej oraz innego wysokiego rangą oficera IRGC.

W amerykańsko-izraelskim ataku zginął szef wywiadu Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Madżid Chademi - przekazały w poniedziałek irańskie media cytowane przez agencję Reutersa. Władze Izraela podały, że Chademi zginął w izraelskim ataku.

Jak wynika z oświadczenia IRGC, Chademi zginął w ataku powietrznym. Izraelski minister obrony Israel Kac potwierdził, że za atakiem, w którym zginął Chademi, stał Izrael.

Wojsko izraelskie informuje, że zlikwidowano również Yazdana Mira, znanego pod pseudonimem Sardar Bagheri, który stał na czele tajnej Jednostki 840 w ramach Sił Quds IRGC. Jednostka 840 była zamieszana w porwania i zabójstwa osób poza Iranem, w tym Izraelczyków.

Generał Chademi objął stanowisko szefa wywiadu IRGC po zabiciu jego poprzednika przez Izrael w wojnie w czerwcu 2025 roku.

W oświadczeniu Korpusu napisano, że Chademi odgrywał ważną rolę w irańskim wywiadzie i aparacie bezpieczeństwa przez prawie pięć dekad. IRGC określił jego wkład w ochronę bezpieczeństwa Iranu i walkę z zagranicznymi przeciwnikami jako „ogromny, trwały i pouczający”.

PAP

Drugi dzień Wielkanocy stał się świętem zakupów meblowych. Jak do tego doszło

Oprac. Karolina Wrońska
Holandia

Drugi dzień Wielkanocy w Holandii od lat przyciąga tłumy do sklepów meblowych. Źródła tego zwyczaju sięgają dawnych jarmarków wielkanocnych i powojennej komercjalizacji świąt.

Poniedziałek Wielkanocy w Holandii od dawna należy do najbardziej intensywnych dni handlowych dla branży meblowej. Jak przypomnieli „de Volkskrant” w przedświątecznej publikacji, zwyczaj łączenia tego święta z zakupami ma znacznie dłuższą historię niż znane z czasów współczesnych korki przy dużych sklepach znanych sieci meblowych.

Jeszcze w XIX w. po wielkanocnych nabożeństwach orga-

nizowano jarmarki i targi. Gazeta przywołuje m.in. targ wielkanocny w Gorinchem, który już od 1882 roku przyciągał kupujących przybywających koleją i statkami. W relacjach z 1894 r. odnotowywano, że handel kwitł mimo policyjnych interwencji związanych z wybrykami chuliganów.

Według „de Volkskrant” szczególna rola drugiego dnia Wielkanocy wiązała się z chrześcijańską symboliką odnowy po zmartwychwstaniu Jezusa. Był to czas procesji, chrztów i rytuałów związanych z nowym początkiem. Z tą tradycją łączył się także zwyczaj zakładania nowych ubrań, który znalazł swoje odbicie w powiedzeniu: „W swoim wielkanocnym (najlepszym) stroju”.

Po II wojnie światowej handel coraz mocniej wykorzystywał motyw odnowy. Sklepy or-

ganizowały wielkanocne pokazy i promocje, oferując nowe buty, zastawy stołowe, a z czasem także meble.

W kolejnych dekadach, wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa, to właśnie sklepy meblowe zaczęły dominować w handlowym krajobrazie drugiego dnia Wielkanocy. Firmy zapraszały klientów na rozbudowane wielkanocne setki aranżacji wnętrz. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku na obrzeżach miast rozwinęły się z kolei całe pasaże i centra meblowe.

Choć ustawa z 1951 r. przewidywała zamknięcie sklepów w drugi dzień Wielkanocy, samorządy często zgadzały się na wyjątki. Gdy w 1984 r. rząd premiera Ruuda Lubbersa próbował ukrócić handel w święto, właściciele sklepów meblo-

wych zaprotestowali. Centra handlowe w miejscowościach Diemen, Beverwijk, Utrecht i Sliedrecht zaskarżyły decyzję, a część sklepów w Rotterdamie zapowiedziały, że otworzy się mimo groźby kar.

Spór zakończył się korzystnie dla branży: rząd pozostawił decyzje w rękach gmin. Przy okazji centra meblowe zyskały ogromną rozpoznawalność, a pojęcie „meubelboulevard” - czyli meblowej alei lub pasażu - na stałe weszło do codziennego języka.

W efekcie święto odnowy coraz silniej zaczęło kojarzyć się nie tylko z religijną symboliką, lecz także z zakupem nowej kanapy, stołu czy lampy. Dziś drugi dzień Wielkanocy pozostaje w Holandii jednym z najważniejszych dni dla sklepów z wyposażeniem wnętrz.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,27

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,64

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,90

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 3.04.2026, G. 12:00

INFORMATYKA TO WIELKA SZANSA DLA FIRM, JUŻ RUSZYŁY REKRUTACJE PRACOWNIKÓW

W Polsce rozwija się zupełnie nowy rynek

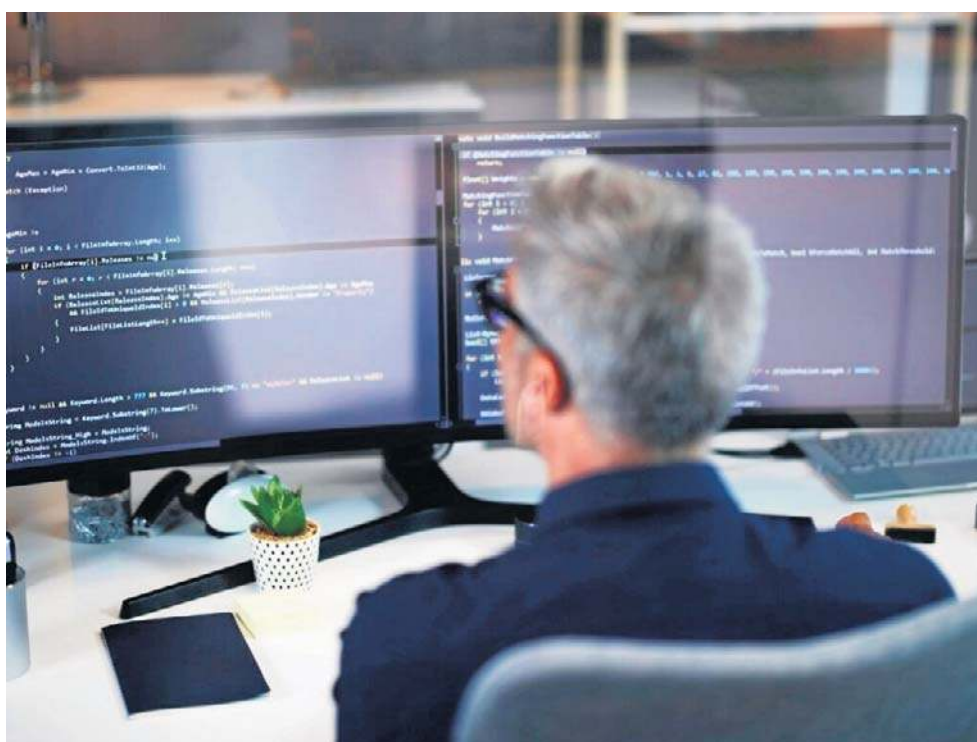
Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce rośnie, co związane jest z obecną sytuacją na świecie, wzrostem liczby ataków, ale też nowych przepisów. Zmiany mogą być wielką szansą dla firm, które specjalizują się w obszarze cyberbezpieczeństwa. - Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce ewidentnie rośnie. Obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów.

Obecnie prowadzimy rekrutację, co jest związane z rozwojem firmy. Poszukiwani są m.in. specjaliści w obszarze GRC i zajmujący się wdrożeniami systemów do zarządzania tożsamością - mówi Strefie biznesu Piotr Remiszewski z firmy Safesqr.

Strefa Biznesu: Jak w ostatnich latach zmienił się rynek usług cyberbezpieczeństwa w Polsce? Czy obserwujecie wzrost zainteresowania tego typu rozwiązaniami?

Piotr Remiszewski, menadżer ds. kluczowych klientów w firmie Safesqr: Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce ewidentnie rośnie, co związane jest przede wszystkim z obecną sytuacją na świecie. Mówię tu oczywiście o wojnie w Ukrainie, ale również o ostatnim konflikcie na Bliskim Wschodzie. Od czasu wybuchu wojny w Ukrainie mamy bardzo dużo ataków, zwłaszcza na organizacje w Polsce. Są to różnego typu ataki, które mają na celu możliwie największe osłabienie naszego kraju od wewnątrz. Rozwój rynku obserwujemy również po tym, że pojawia się bardzo dużo nowych firm, które świadczą usługi w obszarze cyberbezpieczeństwa. Kolejnym elementem, który na to wpływa, jest implementacja przepisów NIS2 do polskiego prawa i uchwalenie nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, które otworzyły nową przestrzeń dla firm doradczych specjalizujących się w tym obszarze. Poza tym rośnie też liczba firm, które są dojrzałe w obszarze cyberbe-



Cyberbezpieczeństwo to nowy obszar, który bardzo dynamicznie się rozwija w Polsce

pieczeństwa, w związku z czym chcą korzystać z usług wyspecjalizowanych podmiotów.

Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie doradztwem w zakresie cybersecurity, głównie chodzi tu o audyty dotyczące obecnej sytuacji w firmie

Jakie usługi związane z cyberbezpieczeństwem są dziś najczęściej poszukiwane przez firmy i instytucje?

Ze względu na implementację nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, obserwujemy bardzo duże zainteresowanie doradztwem w zakresie cybersecurity. Głównie chodzi o audyty dotyczące obecnej sytuacji w firmie oraz dostosowanie procesów do wymogów nowych polityk związanych z cyberbezpieczeństwem. Do ostatniej chwili wiele firm ludziło się, że nowe regulacje ich nie obejmą lub ustawa nie wejdzie w życie. Teraz muszą zadbać o szybkie uzyskanie odpowiednich narzędzi do podniesienia swojej cyberodporności, aby spełnić wymagania.

Coraz bardziej interesujące dla cyberprzestępców są dane finansowe, ale też takie, które mogą skompromitować spółkę lub obniżyć wartość jej akcji

Jakie dane są obecnie najcenniejszym celem cyberprzestępców? Na co firmy powinny szczególnie uważać?

Nadal dane osobowe i wszelkie dane wrażliwe są łakomym kąskiem dla cyberprzestępców. Ich upublicznienie często wiąże się z karami, dlatego są bardzo dobrym elementem szantażu i próby wyłudzenia okupu. RODO precyzyjnie definiuje, jakie są kary dla podmiotów za ujawnienie danych. Coraz bardziej interesujące dla cyberprzestępców są także dane finansowe, których pozyskanie może być elementem wywiadu gospodarczego. Upublicznienie tego typu danych może służyć skompromitowaniu firmy czy obniżeniu jej wartości giełdowej. Inne dane, ciekawe dla przestępców, to informacje związane z kadrą kierowniczą, która zarządza przedsiębiorstwem. Niekoniecznie muszą być to dane wrażliwe, również

dobrze mogą być to informacje, które mogą w jakiś sposób skompromitować daną osobę i w ten sposób wpłynąć na wizerunek przedsiębiorstwa.

Poszukiwani są specjaliści zajmujący się obszarem GRC i wdrożeniami systemów do zarządzania tożsamością

Branża cyberbezpieczeństwa od lat zmagą się z niedoborem specjalistów. Jak wygląda sytuacja w waszej firmie? Czy prowadzicie rekrutację i czy zauważacie, że na rynku brakuje konkretnych kompetencji?

Rzeczywiście, my również obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów. Obecnie prowadzimy rekrutację, co jest związane z rozwojem firmy. Poszukiwani są oczywiście specjaliści w obszarze GRC (to system łączący ład korporacyjny, zarządzanie ryzykiem oraz zgodność z przepisami - przypis redakcji), bo to jest coś, w czym widzimy potencjał i wzrost związany z możliwością świadczenia szerszego zakresu usług.

Równie cenne są osoby, które zajmują się implementacją systemów do zarządzania tożsamością. Jest to bardzo specyficzny obszar cyberbezpieczeństwa, w którym specjalistów po prostu jest mniej. Wymaga się w nim mniej umiejętności technicznych, a więcej logicznego myślenia i znajomości procesów tak, żeby można było dopasować do nich odpowiednie narzędzia. Poszukujemy u kandydatów również umiejętności związanych z rozwojem sztucznej inteligencji. Narzędzi AI jest coraz więcej, jednak żeby móc z nich korzystać, należy włożyć dużo pracy człowieka w odpowiednie „wytrenowanie” modeli. Zauważamy problem z zatrudnieniem, firmy starają się oferować coraz wyższe stawki, a pracownicy często przenoszą się z firmy do firmy. Z doświadczenia mogę jednak powiedzieć, że często pracownicy mimo ciekawych ofert pozostają w firmie, żeby budować stabilną pozycję w organizacji.

Nowe regulacje wprowadzają wysokie kary, co powinno ostatecznie przekonać firmy do zweryfikowania ich polityk bezpieczeństwa

Rząd przyjął tzw. Strategię Cyberbezpieczeństwa RP. Jakie znaczenie może mieć ona dla firm działających w Polsce i dla całego rynku bezpieczeństwa cyfrowego?

Jest to dokument rządowy, można zatem liczyć na to, że będzie dodatkowo mobilizował przedsiębiorstwa do tego, żeby jak najbardziej dążyły do podniesienia swojego poziomu cyberbezpieczeństwa. Jest to szczególnie istotne w momencie, kiedy dużo firm przekłada biznes podstawowy ponad bezpieczeństwo. Może to zachęcić firmy do sprawdzenia w jakim stopniu są odporne na cyberzagrożenia. Bo wiele raportów pokazuje, że do tej pory cyberbezpieczeństwo nie było traktowane tak poważnie, jak być powinno. Mam nadzieję, że regulacje zmienią tę sytuację

O FIRMIE



Obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów - przyznaje Piotr Remiszewski, menadżer ds. kluczowych klientów w firmie Safesqr

Safesqr to firma, która zajmuje się szeroko pojętym cyberbezpieczeństwem, specjalizując się w 4 głównych jego obszarach. Pierwszy to detect and response, w ramach którego dostarcza narzędzia służące do detekcji i reagowania na zagrożenia w obszarze cyberbezpieczeństwa. Kolejną istotną częścią działalności jest identity management, czyli zarządzanie tożsamością. Trzeci obszar to GRC, czyli działania związane z dokumentacją dotyczącą bezpieczeństwa organizacji w obszarze IT. Ostatnim obszarem jest obszar związany z CSIRT-em. Są to m.in. usługi takie jak SOC as a Service, w ramach których na bieżąco monitorowane są zagrożenia. W przypadku jakiegokolwiek incydentu, np. próby ataku, firma podejmuje odpowiednie działania.

i zmobilizują firmy do tego, żeby jednak zajęły się podniesieniem swojego poziomu odporności. Warto dodać, że nowe regulacje wprowadzają wysokie kary, co powinno ostatecznie przekonać firmy do zweryfikowania ich polityk bezpieczeństwa. ©

RYNEK PRACY W TYM PRZYPADKU MOŻNA SIĘ ODWOŁAĆ I WRÓCIĆ DO PRACY

Firmy zwalniają na potęgę

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Pracodawcy bardzo często powołują się na reorganizację lub optymalizację kosztów jako podstawę do zwolnień pracowników. - Nie jest to oczywiście samo w sobie niezgodne z prawem.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reorganizacja ma charakter wyłącznie formalny i służy uzasadnieniu zwolnienia konkretnej osoby - mówi Angelika Czarna, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal. - Jeśli pracodawca zwalniał, powołując się na reorganizację firmy, ale jej przeprowadził, to zwolnieni pracownicy mogą domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania.

Przedsiębiorcy często tłumaczą zwolnienia pracowników reorganizacją struktury firmy lub koniecznością dostosowania się do trudnej sytuacji na rynku. Okazuje się, że samo powołanie się na „reorganizację” nie oznacza automatycznie, że zwolnienie jest zgodne z prawem. Pracownik, jeśli uważa, że został niesłusznie zwolniony, może skierować pozew przeciwko byłemu pracodawcy. A sąd może uznać, że do zwolnienia doszło niezgodnie z prawem.

Sądy pracy badają przede wszystkim, czy wskazana przez firmę przyczyna była rzeczywista i konkretna, czy też stanowiła jedynie pretekst do rozwiązania stosunku pracy z określonym pracownikiem.

- Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego redukcja etatów, likwidacja stanowiska czy zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwie mogą stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę. Warunkiem jest jednak to, aby przyczyna wypowiedzenia była rzeczywista, konkretna i zrozumiała dla pracownika - mówi Angelika Czarna, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

Sąd może sprawdzać m.in. czy po zwolnieniu pracownika nie zatrudniono nowej osoby o podobnym zakresie obowiązków

Co to dokładnie znaczy? Pracodawca nie powinien ograniczać się do ogólnych sformułowań, takich jak „racjonalizacja zatrudnienia” czy „zmiany organizacyjne”.

- Sąd nie analizuje, czy reorganizacja była potrzebna z punktu widzenia bizneso-



Cięcie kosztów i reorganizacja - tym firmy bardzo często tłumaczą zwolnienia. Sąd może jednak przywrócić zwolnionego do pracy

wego. W praktyce kontrola sądowa koncentruje się na tym, czy likwidacja stanowiska lub redukcja etatów rzeczywiście miała miejsce, czy też była jedynie formalnym uzasadnieniem zwolnienia konkretnej osoby - twierdzi Angelika Czarna.

W toku postępowania sądowego - jak nam tłumaczy prawniczka - analizowane są okoliczności dotyczące zmian w strukturze zatrudnienia. Sąd może sprawdzać m.in.:

- czy stanowisko faktycznie zostało zlikwidowane,
- czy po zwolnieniu pracownika nie zatrudniono nowej osoby o podobnym zakresie obowiązków,
- czy nie utworzono nowego stanowiska o innej nazwie, ale zbliżonych zadaniach,
- czy obowiązki zwolnionego pracownika nie zostały przejęte przez innych pracowników.

Sąd może uznać, że przyczyna wypowiedzenia była pozorna

Jeżeli okaże się, że stanowisko zostało zlikwidowane iluzorycznie, a w rzeczywistości praca nadal jest wykonywana w bardzo podobnym zakresie, sąd może uznać, że przyczyna wypowiedzenia była pozorna. Rozstrzygnięcie tego rodzaju sporów zależy od materiału dowodowego przedstawionego przez strony. Kluczowe znaczenie mają tu dokumenty. Sąd może analizować między innymi uchwały zarządu dotyczące restrukturyzacji, schematy organizacyjne firmy przed i po zmianach, doku-

mentację kadrową. Istotną rolę odgrywają również zeznania świadków, np. współpracowników z danego działu.

- Jeżeli redukcja obejmuje tylko część spośród większej liczby pracowników wykonujących podobną pracę, pracodawca powinien wskazać obiektywne kryteria wyboru. W praktyce mogą to być m.in. kwalifikacje zawodowe, doświadczenie i staż pracy, przydatność pracownika dla pracodawcy, wyniki pracy. Kryteria te nie są szczegółowo określone w przepisach prawa, jednak powinny być racjonalne, obiektywne i stosowane w sposób przejrzysty. Brak wskazania kryteriów doboru do zwolnienia - zwłaszcza gdy w firmie istnieje kilka takich samych stanowisk - często prowadzi do uznania wypowiedzenia za nieuzasadnione przez sąd - wyjaśnia Angelika Czarna.

Czarna przytacza konkretne przykłady. W jednej ze spraw pracownik został zwolniony z powodu rzekomej likwidacji stanowiska. W toku procesu wykazał jednak, że po jego odejściu zatrudniono nową osobę na stanowisku o innej nazwie, ale z niemal identycznym zakresem obowiązków.

- Sąd uznał, że doszło do pozornej reorganizacji, a rzeczywistym powodem zwolnienia była chęć pozbycia się pracownika. Ale w innej sprawie pracodawca przedstawił szczegółową dokumentację potwierdzającą restrukturyzację - nowe schematy organizacyjne, decyzje zarządu oraz wykaz stanowisk przed i po zmianach. Zeznania świadków potwierdziły, że zakres obowiązków w dziale rzeczywiście się zmienił, a część stanowisk została

zlikwidowana. W takim przypadku sąd uznał wypowiedzenie za uzasadnione - mówi Angelika Czarna.

Pracownik w sądzie może domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania, może mieć też prawo do odpłaty pieniężnej

Pracownik w procesie sądowym może, w zależności od okoliczności sprawy, domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania. Może mieć również prawo do odpłaty pieniężnej na podstawie ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Dotyczy to sytuacji, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 20 pracowników, a rozwiązanie umowy następuje z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, nawet jeśli zwolnienie ma charakter indywidualny.

Wysokość odpłaty zależy od stażu pracy u danego pracodawcy i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie - przy stażu krótszym niż 2 lata,
- dwumiesięczne wynagrodzenie - przy stażu od 2 do 8 lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie - przy stażu powyżej 8 lat.

- W praktyce sporów pracowniczych można zauważyć, że w okresach spowolnienia gospodarczego pracodawcy częściej powołują się na reorganizację lub optymalizację kosztów jako podstawę zwolnień. Nie jest to oczywiście samo w sobie niezgodne z prawem - przedsiębiorstwa mają prawo dostosowywać strukturę zatrudnienia do sytuacji rynkowej. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reorganizacja ma charakter wyłącznie formalny i służy przede wszystkim uzasadnieniu zwolnienia konkretnej osoby. Dlatego też sądy pracy wymagają od pracodawców przedstawienia konkretnych dowodów rzeczywistych zmian organizacyjnych i nie poprzestają na ogólnych deklaracjach o „reorganizacji” - mówi Angelika Czarna, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

W 2025 roku pracodawcy przeprowadzili zwolnienia grupowe 29,5 tys. osób. W poprzednim roku pracę straciło w ten sposób 27 tys. pracowników, a w 2023 roku zwolniono grupowo 17,2 tys. osób. ©

Po kryzysie przyszło odbicie. Sprzedaż zaczyna zaskakiwać

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Zdecydowanie więcej osób pyta o nowe rowery i sprzedażowo też nie wygląda to źle - mówi Strefie Biznesu Janusz Żebrowski, inwestor i właściciel serwisu oraz sklepu rowerowego Antymateria.

Po trudnych latach branża widzi oznaki ożywienia, choć skutki kryzysu nadal są odczuwalne. Początek sezonu rowerowego w tym roku był wyraźnie opóźniony przez zimową aurę. Mimo tego rynek zaczyna wykazywać oznaki odbicia po kilku latach stagnacji.

Według Żebrowskiego branża rowerowa wciąż odczuwa skutki kryzysu, który rozpoczął się po pandemicznym boomie sprzedażowym.

Przy okazji zwraca uwagę, że pandemia zaburzyła naturalny rytm rynku. - Pandemia wywołała nagły skok sprzedaży na rynku, który umówmy się, że od lat jest na dość stabilnym poziomie. Jedyną kategorią w Europie, która od lat rosła, to są rowery elektryczne - wskazuje. Skala problemów była na tyle duża, że doprowadziła do upadłości wielu firm.

- Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich kilku lat myśle, że zbankrutowało kilkunastu, pewnie nawet kilkudziesięciu producentów rowerów. Szacuje się, że w samej Warszawie zniknęło między piętnaście a dwadzieścia procent sklepów rowerowych. Tak że ten kryzys był naprawdę realny - zaznacza.

Zmienia się nie tylko rynek, ale i sami klienci. Coraz częściej decyzje zakupowe podejmowane są świadomie i samodzielnie.

- Teraz mamy dużo więcej jednak świadomych dziewczyn, które po prostu wiedzą, co dla nich jest ważne, czego potrzebują. Same wybierają sobie kolor. Nie potrzebują wsparcia tego właśnie pana, który niby się zna na rowerach. Tak że to jest myślę, że rewolucyjna zmiana - dodaje z przymrużeniem oka.

Jednocześnie rynek zmagają się z presją kosztową i ograniczeniami cenowymi.

- Ceny rowerów wzrosły. Oczywiście jak pojawił się po-

pyt, to branża to wykorzystała. My też próbowaliśmy te ceny podnieść, ale też ze względu na to, że kryzys, może nie wcześniej, jak sam COVID wywołał też dramatyczne problemy z zaopatrzeniem i podniósł koszty transportu - tłumaczy jednocześnie i zaznacza, że producenci doszli już do granicy akceptowalnych cen.

Obecnie rynek rowerowy wyraźnie przesunął się w stronę klientów, którzy mogą negocjować ceny i wybierać spośród szerokiej oferty.

- Myślę, że w branży jest lekko wyzwanie związane z nadmiarem rowerów i można przychodzić, można się targować. To jest ewidentnie cały czas rynek kupującego, a nie sprzedawcy - mówi Żebrowski.

Jednocześnie rośnie znaczenie roweru jako środka codziennego transportu, co może być wzmocnione przez sytuację na rynku paliw.

- Mało kto pamięta, ale w latach siedemdziesiątych kryzys paliwowy w Stanach wywołał skokowy wzrost zainteresowania rowerami. Nie wiem, czy tak może być również teraz, ale bym się zdziwił, gdyby przy cenach paliwa typu dziesięć złotych w górę, a wcale nie jest wykluczone, że taki poziom zobaczymy, to jednak ten rachunek jest nieubłagany - tłumaczy.

Zmienia się także sposób korzystania z rowerów - coraz częściej są używane przez cały rok.

- Ewidentnie widać zmianę choćby na ulicach i to bardzo cieszy. W tym roku w Warszawie przynajmniej problemem było to, że ścieżki rowerowe były nieodśnieżone, bo ewidentnie nikt nie pomyślał o tym, że w środku zimy mimo śniegu ludzie chcą jeździć na rowerach - wskazuje.

Jak podkreśla, całoroczna jazda staje się nową normą. - Dziesięć lat temu prawie nikomu nie przychodziło do głowy, żeby jeździć rowerem cały rok. Dzisiaj staje się to normą i to na pewno jest bardzo pozytywne - dodaje.

Mimo wyzwań branża patrzy w przyszłość z umiarkowanym optymizmem. - Oczywiście, że patrzymy optymistycznie kolejny rok, w którym trochę zaklinamy rzeczywistość i mamy oczywiście nadzieję, że on będzie lepszy - podsumowuje Żebrowski. ©

O ANTY

Anty, wcześniej Antymateria powstała pod koniec 2013 roku dzięki energii Krzysztofa Najdera i Sebastiana Smyła. W 2015 roku do grona udziałowców dołączył Janusz Żebrowski (współzałożyciel i akcjonariusz K2 Internet). Anty to marka rowerów tworzonych na zamówienie klienta. Rowery powstają w warsztacie Antymaterii w Warszawie z komponentów tworzonych na miejscu lub wykonanych na specjalne zamówienie.

REKLAMA

0011503326

GPI.6840.40-11.2025

Przemków, dnia 30 marca 2026 r.

**BURMISTRZ PRZEMKOWA**

ogłasza

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie miasta Przemków, przeznaczonych w MPZP pod tereny usług komercyjnych, KW LE1G/00025830/9:

Działka nr 999/11 o powierzchni 2527 m², cena wywoławcza: 127.000,00 zł, wadium: 6.350,00 zł

Działka nr 999/12 o powierzchni 4030 m², cena wywoławcza: 195.000,00 zł, wadium: 9.750,00 zł

Działka nr 999/13 o powierzchni 4030 m², cena wywoławcza: 195.000,00 zł, wadium: 9.750,00 zł

Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 8 maja 2026 r. o godz. 9:00 (działka nr 999/11), o godz. 9:30 (działka nr 999/12), o godz. 10:00 (działka nr 999/13) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – pokój nr 27.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 4 maja 2026 r. wyłącznie w formie pieniądza na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. Przemków.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl>) zakładka: Przetargi – sprzedaż).

I Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nr geod. 999/11, 999/12, 999/13 obręb Przemków odbył się 16 marca 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76/83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

VI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie Wysoka, gmina Przemków, przeznaczonych w Studium: MP – tereny zabudowy mieszkaniowej produkcyjno-usługowej (na obszarach wiejskich i peryferyjnych miast), zgodnie z wydaną decyzją o warunkach zabudowy nr GPI.6730.13-19.2024 z dnia 9 września 2024 r., działki przeznaczone pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinne wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Działki położone są w obszarze historycznego układu ruralistycznego wsi Wysoka. KW LE1G/00025722/9.

1) Działka nr 147/11 o pow. 2170 m², cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł

2) Działka nr 147/12 o pow. 2173 m², cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł

Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 8 maja 2026 r. o godz. 10:30 (działka nr 147/11) i o godz. 11:00 (działka nr 147/12) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 – sala nr 27.

Uczestnicy przetargu powinni wpłacić wadium najpóźniej do dnia 4 maja 2026 r. na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. w Przemkowie z podaniem numeru działki i jej położenia w tytule wpłaty.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie przy Placu Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl>) zakładka: Przetargi – sprzedaż).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 9 maja 2025 r.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 18 lipca 2025 r.

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 6 października 2025 r.

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 19 grudnia 2025 r.

V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka gmina Przemków odbył się 20 marca 2026 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tut. Urzędu lub telefonicznie 76/83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: ibo.polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4, tel. 71/37-48-249

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870
• Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969 • Wałbrzych, tel. 502 499 983
• Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu

500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

MATERIAŁY BUDOWLANE

PRODUCENT cegły budowlanej pełnej

kl. 20 i dziurawki kl. 5, 600-773-046,

www.cegielniainsiedleszczany.pl**Motoryzacja**

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki

hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. www.metalowiec.com Tel.

728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz
posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.**Usługi**

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

REMONTY łazienek, mieszkań.

Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIEZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA

0011505488

NIERUCHOMOŚĆ DO DZIERŻAWYKrajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

ogłasza I przetarg ustny ograniczony na dzierżawę zabudowanej nieruchomości z obiektem zabytkowym położonej
w obrębie Kwietniki, gmina Paszowice, powiat jaworski, woj. dolnośląskie

Lp.	Nr działki	Pow. w ha	Położenie		Wywoławczy czynsz w dt pszenicy	Wadium
			gmina	obręb		
1.	56/4, 58, 61/10, 63, 65/1, 79, 255, 260, 268/1	58,3569	Paszowice	Kwietniki	355,00	14 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 11.05.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie KOWR OT Wrocław, ul. Mińska 60.

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nr WRO.WKUZ.GZ.4243.801.2025.AM1.41 wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach 7.04.2026 r. – 11.05.2026 r. oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel. 690 592 724, e-mail: anna.matuszewska@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr

www.gov.pl/web/kowr

AUTOREKLAMA

0011496123

aktualne z całej Polski
przetargi



REKLAMA

0011496123

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy

ogłasza konkurs na:

1 etat na stanowisko specjalisty/specjalistki w zakresie
psychologii w I Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów
w Sądzie Okręgowym w Legnicy z siedzibą w Legnicy.

Szczegóły konkursu na stronie
www.legnica.so.gov.pl.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Śląsk Wrocław – Pogoń Siedlce 1:0. WKS po trzy punkty poprowadził Piotr Samiec-Talar. Wrocławianie umocnili się na drugim miejscu STR. 15



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Śląsk na kursie i ścieżce do awansu

Zagłębie zagra dziś w Gdyni. Miedziowi chcą deptać po piętach liderowi Ekstraklasy STR. 14

Mecz o być albo nie być. Śląza musi pokonać AZS, aby zostać w walce o finał STR. 18

Iga Świątek z nowym trenerem. Hiszpan ma bogate CV, pracował z Rafaelem Nadalem STR. 19

Piłka nożna Na zakończenie kolejki Zagłębie zagra na wyjeździe z Arką

Zagłębie Lubin nie może pozwolić sobie na trzecią porażkę z rzędu

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Dwie porażki z rzędu i starczy. Jeśli KGHM Zagłębie Lubin chce na poważnie walczyć się do walki o mistrzostwo, musi dziś pokonać Arkę Gdynia.

Zagłębie jeszcze niedawno zajmowało fotel lidera PKO Bank Polski Ekstraklasy. Kibice „Miedziowych” jasno dawali do zrozumienia, że Leszek Ojrzyński musi pozostać na swoim stanowisku, niezależnie od rozstrzygnięcia w tym sezonie. Włodarz lubińskiego klubu posłuchał fanów i ogłosił, że przedłużyli umowę z 53-letnim trenerem do końca kampanii 2026/27, z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Ironią losu jest fakt, że po wspomnianym wydarzeniu Zagłębie przegrało dwa mecze z rzędu (po 0:1 z Lechem Poznań i Motorem Lublin). W obu spotkaniach „Miedziowi” stworzyli dogodny okazje, ale tym razem zabrakło im skuteczności.

– Chcielibyśmy jak najszybciej wybiec na boisko i pokazać, że był to tylko wypadek przy pracy. Terminarz ułożył się jednak tak, a nie inaczej. Gramy trochę później i musimy to zaakceptować – powiedział Jakub Sypek cytowany przez klubową stronę internetową.

Arka wydaje się idealnym rywalem na przełamanie i powrót na zwycięską ścieżkę. Gdynianie w tym sezonie są jedną z najsłabszych drużyn w PKO Bank Polski Ekstraklasie



Jesienią Zagłębie rozbiło Arkę 4:0. Dwie bramki zdobył wtedy Adam Radwański

– mówi trener Banasik. – Widzę tutaj duży potencjał, ten zespół ma jakość i zdecydowanie jest w stanie wyjść ze strefy spadkowej. Jestem tutaj po to, by ten cel zrealizować – dodaje.

Zagłębie przystąpi do dzisiejszego spotkania w niemal najmocniejszym składzie. Dominik Hładun i Aleks Ławniczak leczą kontuzje, a występ Tomasza Makowskiego stoi pod znakiem zapytania. W Gdyni kluczowa może okazać się postawa ofensywnych piłkarzy, którzy w ostatnich meczach nie potrafili odnaleźć drogi do bramki przeciwników.

Starcie Arki z Zagłębiem rozpocznie się dziś o godz. 19:00. Transmisja na antenie Canal+, Canal+ Sport 3, Canal+ 4K Ultra HD. ©©

– Gdy oglądam mecze Arki w Ekstraklasie, to mocno przykuwa uwagę mój kolega Sebastian Kerk, z którym grałem w Widzewie. Jest on z pewnością wyróżniającą się postacią, od której zaczynają się wszyst-

kie akcje. Rozrzuca piłki i dużo kreuje sytuacji. Myślę więc, że to on jest najjaśniejszym punktem tej drużyny – ocenia najbliższych rywali Sypek.

W ostatnim czasie doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca „Żółto-Niebieskich”. Pracę stracił Dawid Szwarga, a jego miejsce zajął Dariusz Banasik, znany z prowadzenia niegdyś Radomiaka Radom. Cel stawiany przed nowym trenerem jest oczywisty: utrzymanie ekstraklasowego bytu za wszelką cenę.

– Oglądałem i analizowałem ostatnie mecze Arki. Mam dużo wniosków, ale też słowa uznania należą się poprzedniemu trenerowi i całemu sztabowi. Arka dzisiaj wygląda dobrze fizycznie, a nawet bardzo dobrze

wynik tego meczu jest problemem, a to że wcześniej pogubiliśmy punkty – zauważył Siemieniec.

Tuż przed sobotnim meczem Jagiellonia ogłosiła oficjalnie, że doszła do porozumienia ze szkoleniowcem w sprawie przedłużenia jego kontraktu do końca czerwca 2027 roku. Pod koniec rozgrzewki piłkarzy przed tym spotkaniem trener wyszedł na murawę Chorten Areny z rodziną ubraną w koszulki Jagiellonii prezentujące rok 2-

0-2-7, a spiker ogłosił też tę informację na stadionie.

W minioną sobotę minęły też dokładnie trzy lata od podpisania z nim pierwszej umowy na prowadzenie drużyny.

Trener Lecha Poznań – Niels Frederiksen ocenił, że mecz był mocno taktyczny, a remis uznał za wynik sprawiedliwy.

– Obie drużyny starały się kontrolować grę i w ten sposób bronić się też przed atakami przeciwnika, w związku

27. KOLEJKA PKO EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - WISŁA PŁOCK 1:0

Bramka: Klemenz 90+3

GÓRNIK ZABRZE - CRACOVIA 3:0

Bramki: Ikiá 11, Kubicki 78, Rakoczy 82.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - LECH POZNAŃ 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - WIDZEW ŁÓDŹ 1:1

Bramki: Alvarez 90+4 - Svarnas 90+7

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - PIAST GLIWICE 3:2

Bramki: Jimenez 15 z karnego, Zapolnik 42, Hilbrycht 73 - Dalmau 69, Juande 82

RADOMIAK RADOM - MOTOR LUBLIN 1:1

Bramki: Wolski 47 - Czubak 21

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. Jagiellonia Białystok	27	42	43-34
3. Górnik Zabrze	27	42	39-32
4. KGHM Zagłębie Lubin	26	41	40-30
5. Wisła Płock	27	39	28-26
6. Raków Częstochowa	27	39	36-34
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	27	38	36-39
9. Korona Kielce	26	36	33-29
10. Cracovia Kraków	27	36	31-31
11. Piast Gliwice	27	35	34-36
12. Lechia Gdańsk	26	34	51-48
13. Radomiak Radom	27	34	43-41
14. Pogoń Szczecin	26	34	36-40
15. Legia Warszawa	26	30	30-31
16. Widzew Łódź	27	30	32-35
17. Arka Gdynia	26	30	25-44
18. Bruk-Bet Termalica	27	25	33-50

Dzisiejszy mecz 27. kolejki:

7 kwietnia 2026 (wtorek):

Arka Gdynia - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19:00)

Mecz 28. kolejki:

10 kwietnia (piątek):

Wisła Płock - Lechia Gdańsk (godz. 18:00), Korona Kielce - Jagiellonia Białystok (godz. 20:30)

11 kwietnia (sobota):

Widzew Łódź - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 14:45), KGHM Zagłębie Lubin - Radomiak Radom (godz. 17:30), Legia Warszawa - Górnik Zabrze (godz. 20:15)

12 kwietnia (niedziela):

Cracovia - Arka Gdynia (godz. 12:15), Motor Lublin - Raków Częstochowa (godz. 14:45), Lech Poznań - GKS Katowice (godz. 17:30)

13 kwietnia (poniedziałek):

Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 19:00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

15 goli

Karol Czubak (Motor Lublin)

14 goli

Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)

13 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań)

12 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

11 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Maksym Chłtań (Górnik Zabrze)

Ukrainiec dwoił się i troił w gładko wygranym meczu z Cracovią. Świetnie operował piłką w okolicach pola karnego. Gola mu wprowadził odwołano, za to sam wypracował wiele dogodnych sytuacji. Po jednej z nich wprowadzony Michał Rakoczy dobił swój były klub, ustalając wynik meczu i zwycięstwo gospodarzy na 3:0.



FOT. PAP/ART SERVICE

Adrian Siemieniec: Cenny punkt, a spotkały się dwa bardzo dobre zespoły

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po meczu uznawanym za hit 27. kolejki ekstraklasy, trener Jagiellonii Białystok - Adrian Siemieniec uznał, że jego zespół zdobył z Lechem Poznań (0:0) cenny punkt.

– To było trudne spotkanie z bardzo dobrym przeciwnikiem – stwierdził szkoleniowiec „Dumy Podlasia”. – Zmierzyły się dwie bardzo do-

bre drużyny, mecz stał na bardzo wysokim poziomie taktycznym.

– Było czuć, że to jest taki mecz do jednej sytuacji wykorzystanej, do jakiegoś jednego błędu i trzeba było zachować do końca koncentrację – dodał Siemieniec na pomeczowej konferencji prasowej.

Zaznaczył, że być może na pewnym etapie spotkania oba zespoły podświadomie zaczęły myśleć o tym, by nie przegrać. Mówił, że jego drużyna miała dwie dobre sytu-

acje, w tym akcję sam na sam Kajetana Szymta, ale i Lech mógł zdobyć gola, np. gdy w drugiej połowie Sławomir Abramowicz obronił strzał Mikaela Ishaka.

– Spotkały się dwa bardzo dobre zespoły, które zagrały na bardzo dobrym poziomie – powtórzył Siemieniec, który komplementował Lecha za organizację gry i jakość piłkarzy.

– Dlatego ten punkt na pewno jest dla nas cenny, mimo tego, że w ostatnim czasie nie wygrywamy. To nie

27. KOLEJKA BETCLIC 1 LIGI

GKSTYCHY - ZNICZ PRUSZKÓW 0:1

Bramka: Proczek 40

ŚLĄSK WROCŁAW - POGOŃ SIEDLCE 1:0

Bramka: Samiec-Talar 43

WIECZYSTA KRAKÓW - ŁKS ŁÓDŹ 0:2

Bramki: Löffelsend 28, Piasecki 82

CHROBRY GŁOGÓW - RUCH CHORZÓW 1:1

Bramki: Kozajda 31 - Szwedzik 60

PU SZCZA NIEPOŁOMICE - POLONIA WARSZAWA 2:1

Bramki: Piekarski 46, Stec 79 - Zjawirski 39k

STAL RZESZÓW - ODRA OPOLE 0:1

Bramka: Feliks 57

WISŁA KRAKÓW - GÓRNIK ŁĘCZNA 3:2

Bramki: Duarte 19, Bożić 37, Ertlthaler 41 - Spáčil 11, Holownia 29

MECZE:

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Stal Mielec

zakńczył się po zamknięciu tego wydania.

Miedź Legnica - Polonia Bytom, dziś,

godz. 18 (TVP Sport, tvpsport.pl).

1. Wisła Kraków 27 56 61-27

2. Śląsk Wrocław 27 47 51-40

3. Chrobry Głogów 27 45 39-26

4. Pogoń Grodzisk Maz. 26 42 44-38

5. Ruch Chorzów 27 42 41-37

6. ŁKS 27 41 40-38

7. Polonia Warszawa 27 41 43-39

8. Wiczyista Kraków 26 40 52-40

9. Miedź Legnica 26 39 44-44

10. Stal Rzeszów 27 39 40-42

11. Puszcza Niepołomice 27 38 37-33

12. Polonia Bytom 25 36 39-32

13. Odra Opole 27 34 27-33

14. Pogoń Siedlce 27 30 27-31

15. Stal Mielec 26 23 35-51

16. Znicz Pruszków 27 23 29-52

17. Górnik Łęczna 27 20 32-49

18. GKS Tychy 27 15 31-60

28. kolejka Betclit 1 ligi

Piątek (10.04): Polonia Warszawa - Śląsk Wrocław (godz. 18, TVP Sport, tvpsport.pl), Odra Opole - Puszcza Niepołomice (g. 20:30, tvpsport.pl).

Sobota (11.04): Stal Mielec - Stal Rzeszów (g. 19:30, TVP3, tvpsport.pl), Górnik Łęczna - Chrobry Głogów (g. 19:30, TVP3, tvpsport.pl), Ruch Chorzów - Wiczyista Kraków (g. 19:30, TVP3, tvpsport.pl).

Niedziela (12.04): Pogoń Siedlce - GKS Tychy (g. 12, tvpsport.pl), Polonia Bytom - Wisła Kraków (g. 14:30, TVP Polonia, tvpsport.pl), Znicz Pruszków - Miedź Legnica (g. 17, tvpsport.pl).

Poniedziałek (13.04): ŁKS Łódź - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (g. 18, TVP Sport, tvpsport.pl). ©©

Betclit 1 liga Śląsk umocnił się na drugim miejscu w ligowej tabeli

GOL, TRZY PUNKTY I DEDYKACJA DLA PATRYKA SOKOŁOWSKIEGO

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Śląsk Wrocław w Wielką Sobotę zaszczytne pokonał Pogoń Siedlce 1:0. Piotr Samiec-Talar gola zadedykował Patrykowi Sokółowskiemu.

Śląsk Wrocław 1 (1)

Pogoń Siedlce 0 (0)

Gol:

1:0 Piotr Samiec-Talar 43' (asysta: Mokrzycki)

Śląsk: Szromnik - Kurowski (82. Rosiak), Macenko, Ba, Malec, Llinares - Yriare, Mokrzycki - Samiec-Talar (90+2. Markowski), Marjanac (73. Jambor) - Banaszak. Trener: Ante Simundza.

Pogoń: Lemanowicz - Misiak, Dembek, Flis, Miś, Zbróg (61. Demianiuk), Drag (61. Poczubut), Famulak, Dzieciół (90. Niezgoda), Rosołek, Podliński. Trener: Adam Nocoń.

Sędziował: Łukasz Karski

Widzów: 11 976

Trudno było przed tym meczem oczekiwać od Śląska czegokolwiek innego jak trzech punktów. Zresztą Pogoń Siedlce to była jedna z ledwie trzech drużyn, z którymi WKS wygrał w tym sezonie na wyjeździe.

Siedlczanie to nie są wirtuosi futbolu, metody mają raczej proste i - nieco niespodziewanie - już pierwsze minuty mogły przynieść im gola. Na szczęście Michał Szromnik popisał się dobrym refleksem przy strzale Rosofka. Po tak niefrasobliwym początku wrocławianie szybko się jednak ogarnęli. Od początku bardzo aktywny był Marc Llinares. To właśnie po jego podaniu w 25 min strzelał Piotr Samiec-Talar, ale



Marc Llinares był jednym z bardziej wyróżniających się piłkarzy Śląska. Hiszpan często parł do przodu

jego uderzenie zostało zablokowane. Dwie minuty później kapitan gospodarzy próbował ponownie, lecz dobrą interwencją popisał się Jakub Lemanowicz. Bramkarz Pogoni był jej najlepszym piłkarzem w pierwszej połowie.

Kolejna dobra szansa to 35 minuta - szybkie wyjście z kontrą (znów dobrze Samiec-Talar), piłka trafia Banaszak, a ten mierzy fatalnie. Może nie było to sytuacja idealna, ale powinien uderzyć w światło bramki. Próbował też Malec, bo dostał pod nogi sytuacyjną piłkę. I w tej sytuacji dobrze zachował się Lemanowicz.

Gol dla drużyny prowadzonej przez Ante Simundzę padł wreszcie w 43 minucie. Mokrzycki wystrzelał Piotr Samiec-Talar, ale

Talara, ten ograł jak dziecko młodego Bartosza Dembka i zapakował pod poprzeczkę. Celebrując bramkę dająca prowadzenie pokazał wszystkim koszulkę z numerem 81 i nazwiskiem 'Sokołowski'. Piękny gest wobec brutalnie pobitego kolegi z drużyny, który z tego powodu wyłączony jest z gry na kilka tygodni.

Druga połowa to więcej walki w środku pola i mniej klarownych okazji dla Śląska, natomiast Pogoń cały czas nie była w stanie za wiele zaoferować w ataku i to pomimo ofensywnych zmian trenera Adama Noconia. Tymczasem WKS szukał drugiego gola. W bocznej siatce z rzutu wolnego trafił Mokrzycki (dobry mecz), Lemanowicz kolejny raz zatrzymał Samca-Talara. W 71

OCENY ŚLĄSKA WROCŁAW

Michał Szromnik: 5

Krzysztof Kurowski: 5

Jehor Matsenko: 5

Lamine Ba: 6

Mariusz Malec: 5

Marc Llinares: 7

Jorge Yriare: 5

Michał Mokrzycki: 6

Piotr Samiec-Talar: 7

Luka Marjanac: 4

Przemysław Banaszak: 4

Rezerwowi

Timotej Jambor: 4

M. Rosiak, D. Markowski:

bez oceny

Oceny w skali 1-10. Oceniał: JG

minucie w poprzeczkę trafił Kurowski, który niespiesznym krokiem zszedł do środka spod linii i próbował precyzyjnie przemieścić z dystansu. W 85 minucie Wrocławianie zrobili wszystko, by właściwie wejść do bramki rywala, ale obrońcy Pogoni grali bardzo ofiarnie. Brakowało w tym wszystkim cały czas wykończenia.

Najmniejsze możliwe prowadzenie musiało oczywiście sprawić, że w końcówce pojawiły się lekkie nerwy, kiedy to Pogoń kilka razy „na afere” umieszczała piłkę w polu karnym Śląska. Tym razem jednak szczęście dopisywało obrońcom WKS-u. Skończyło się zatem na strachu.

Drużyna Ante Simundy zagrała pewnie, pragmatycznie i zaszczytne wygrała, chociaż z mocniejszym rywalem brak skuteczności mogłyby ją więcej kosztować. Trzy punkty bardzo cenne, zwłaszcza w kontekście porażki 0:2 Wiczyistej z ŁKS-em. ©©

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

21 goli

Ángel Rodado (Wisła Kraków),

16 goli

Łukasz Zjawirski (Polonia Warszawa),

11 goli

Rafał Adamski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki),

Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław),

Jonathan Júnior (Stal Rzeszów),

Daniel Stanclik (Miedź Legnica),

10 goli

Jakub Arak (Polonia Bytom),

Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław).

BOHATER WEEKENDU

Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)

Czy kapitan Śląska Wrocław jest dziś najlepszym piłkarzem w Betclit 1 Lidze? Niewykluczone. W każdym razie fakty są takie, że złapał świetną formę, co udowodnił w meczu z Pogonią Siedlce. Ładny gol, do tego kolejne dwie-trzy szansy. Ciągnie swój zespół jak tylko może. Jest prawdziwym liderem.



Chrobry Głogów przetrwał niebieską nawałnicę. Cenny punkt z Ruchem

JG

sport@gazeta.wroc.pl

BETCLIT 1 LIGA. Chrobry Głogów prowadził z Ruchem Chorzów 1:0, ale w drugiej połowie rywale przypuścili mocny szturm i skończyło się na podziale punktów (1:1).

Nie da się ukryć, że z takiego rozstrzygnięcia w Głogowie najbardziej zadowolone są Wisła Kraków i Śląsk Wrocław. Gdyby bowiem Chrobry wygrał z Ruchem zrównałby się w tabeli z WKS-



Piotr Janczukowicz i jego koledzy muszą docenić ten punkt

em. Tak się jednak nie stało i czółowka powiększyła przewagę.

Trzeba jednak powiedzieć, że podopieczni Łukasza Becelli nie mają co narzekać na końcowy rezultat. Co prawda do przerwy prowadzili 1:0, ale oddali tylko jeden celny strzał na bramkę strzeżoną przez Bartłomieja Gradeckiego. Do siatki - na kwadrans przed przerwą - trafił Michał Kozajda.

Ruch Chorzów w drugiej połowie za wszelką cenę starał się odrobić straty. „Niebiescy” częściej byli przy piłce, mieli wię-

cej okazji strzeleckich. Gościom udało się wyrównać w 60 min. Chorzowianie wykorzystali nieporozumienie w szeregach Chrobrego, a gola strzelił były zawodnik Śląska Wrocław Patryk Szwedzik.

Miejscowi do ostatniego gwizdka schowani byli za podwójną gardą, ale gra obronna to nie od dziś duży atut piłkarzy z Głogowa. Ruch tymczasem bombardował bramkę Dawida Armdta. Ostatecznie skończyło się podziałem punktów. Należy odnotować, że Chorzowianie

oddali w tym meczu aż 25 strzały, przy ledwie pięciu Chrobrego.

Chrobry Głogów - Ruch Chorzów 1:1 (1:0)

Gole: Kozajda 31 - Szwedzik 60

Sędzia: Mariusz Myszkowski (Stalowa Wola)

Chrobry: Arndt - Kozajda, Grič, Mazur, Lis - La-

skowski (89. Zarówny), Bonecki (61. Bąk),

Mandrysz, Nowakowski (89. Grzelak), Bartle-

wicz (55. Ibe-Torti) - Janczukowicz (61. Ozimek).

Ruch: Gradecki - Konczkowski, Komor, Lu-

kić, Karasiński - Jendryka, Ventura (77.

Szwach), Szymański, Nagamatsu, Szwedzik -

Kolar (77. Ceglaz).

©©

Barca i Atletico zagrają trzy razy w ciągu 10 dni

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Liga Mistrzów wkracza w decydującą fazę. Dzisiaj i jutro odbędą się pierwsze mecze ćwierćfinałowe gigantów klubowej piłki.

W dniach od 4 do 14 kwietnia Barcelona i Atletico Madryt zmierzą się ze sobą trzy razy. Zagraли już w LaLiga w Wielką Sobotę, kiedy Robert Lewandowski uderzeniem piłki barkiem przesądził w ostatnich minutach o zwycięstwie „Blaugrany” 2:1 na Estadio Metropolitano. Dwa razy też spotkają się w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, w środę, 8 kwietnia, na Camp Nou i we wtorek, 14 kwietnia, ponownie na Estadio Metropolitano.

W tym sezonie doszło do podobnego zdarzenia: Paris Saint-Germain i AS Monaco spotkały się ze sobą trzy razy, od 17 lutego do 6 marca, w Ligue 1 i Lidze Mistrzów.

W bieżącej kampanii Barca z Atletico spotkała się już trzykrotnie - na początku grudnia w LaLiga u siebie pokonała „Los Colchoneros” 3:1 (Lewan-

dowski przestrzelił karnego), w lutym doznała druzgocącej porażki 0:4 na wyjeździe w półfinale Pucharu Króla („Lewy” zmienił Marca Casado w 37. minucie przy stanie 0:3) i na początku marca w rewanżu była bliska remontady 3:0 na Camp Nou (bez kontuzjowanego „Lewego”).

Największym hitem ćwierćfinałów będzie jednak dwumecz Realu Madryt z Bayernem Monachium. Na takie mecze czekamy w Lidze Mistrzów. Po pierwsze: olśniewająca oprawa. Po drugie: kontekst historyczny - w różnych epokach, pod wodzą różnych zawodników i trenerów, było mnóstwo pamiętnych spotkań. Po trzecie: wysoka cena błędu - czołowe kluby spotykają się na szczeblu zasadniczym, czyli ligowym, ale porażka znaczy tam o wiele mniej; w fazie pucharowej to dosłownie kwestia życia i śmierci - tylko jeden gra dalej.

Podstawowe elementy wielkiego wieczoru są gotowe. Niestety, składy nie będą najmocniejsze. Bramkarz Realu Madryt Thibaut Courtois pauzuje przez półtora miesiąca z po-



Robert Lewandowski pogrążył Atletico Madryt w sobotnim meczu 30. kolejki LaLiga

wodu kontuzji uda i nie wróci do gry pod żadnym pozorem. Doświadczony Belg odczuwał ból mięśni podczas rozgrzewki przed rewanżem poprzedniej rundy Ligi Mistrzów z Manchesterem City, ale zagrał w pierwszej połowie. Nie był w stanie kontynuować gry i w przerwie zastąpił go Andrij Łunin.

Teraz nie ma już wyboru: Ukrainiec wejdzie między słupki. Mówią, że Real Madryt bez Courtois jest skazany na porażkę i nigdy nie przetrwa. Atak Bayernu jest naprawdę potężny, a Bawarczyści celują w rekord mistrzostw Niemiec pod względem liczby bramek strzelonych w jednym sezonie.

Wprawdzie supersnajper Harry Kane opuścił ostatni mecz Bundesligi z Freiburgiem (3:2) z powodu kontuzji mięśniowej, ale pomocnik Joshua Kimmich zapytany o udział angielskiego napastnika w starciu z Realem, odparł jednoznacznie: - Myślę, że pojawiłby się na boisku nawet na wózku in-

walidzkim. Nawet jeśli nadal odczuwa ból, znajdzie siłę, żeby grać.

W drugiej dzisiejszej parze Sporting Lizbona podejmie Arsenal Londyn, który choć jest liderem Premier League, przeżywa ostatnio ciężkie chwile - przegrał dwa kolejne mecze w finale Pucharu Ligi z Manchesterem City 0:2 i w ćwierćfinale Pucharu Anglii z drugoligowym Southamptonem 1:2.

Czwarty duet tworzą PSG i Liverpool. obrońca tytułu wydaje się mieć ułatwione zadanie, bowiem „The Reds” są kompletnie rozbici po porażce 0:4 z City w 1/4 finału FA Cup. ©

ĆWIERĆFINAŁ LIGI MISTRZÓW

(wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 21.00)

wtorek, 7 kwietnia:

Real Madryt - Bayern Monachium (TVP 1)
Sporting Lizbona - Arsenal Londyn

środa, 8 kwietnia:

Barcelona - Atletico Madryt
PSG - Liverpool (TVP Sport)

wtorek, 14 kwietnia:

Atletico Madryt - Barcelona (TVP Sport)
Liverpool - PSG

środa, 15 kwietnia:

Bayern Monachium - Real Madryt
Arsenal Londyn - Sporting Lizbona
Transmisje wszystkich meczów w Canal+Extra.

Ligi zagraniczne. Mocne powroty reprezentantów Polski do europejskich klubów

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Reprezentanci Polski z przystępem wrócili do klubów ze zgrupowania kadry. Ważne gole strzelili Robert Lewandowski i Jakub Kamiński, a asystę w hicie Serie A zanotował Piotr Zieliński.

Błyszni też zawodnicy pominięci w marcu przez selekcjonera Jana Urbana. Nie dla wszystkich ubiegły weekend był jednak udany. O swoich występach z pewnością chciałby zapomnieć Kamil Grabara z VfL Wolfsburg czy Oskar Pietuszewski z FC Porto.

Robert Lewandowski znów pokazał, że mimo upływu lat i coraz mniejszej liczby goli w sezonie wciąż jest kluczową postacią Barcelony. Kapitan reprezentacji Polski w sobotni wieczór zapewnił zwycięstwo Dumie Katalonii w trudnym wyjazdowym meczu z Atletico Madryt. Polak pojawił się na boisku w 79. minucie, zmieniając Marcusa Rashforda. Natomiast zaledwie 8 minut później cieszył się z gola na 2:1 strzelonego... barkiem.

FC Barcelona dzięki wygranej w stolicy i przy równoczesnej porażce Realu Madryt

na Majorce mocno przybliżyła się do obrony tytułu mistrza Hiszpanii. Po 30 kolejkach przewaga nad Królewskimi wynosi już 7 punktów.

Ważnego gola strzelił również Jakub Kamiński z niemieckiego FC Köln. Skrzydłowy po indywidualnej akcji płaskim strzałem dał kontakt swojej drużynie w wyjazdowym meczu przeciwko Eintrachtowi Frankfurt. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 2:2, a zespół Polaka zdobył ważne „oczko” w kontekście walki o utrzymanie w Bundeslidze.

Pozostając w Niemczech, trzeba niestety wspomnieć o Kamiliu Grabarze z VfL Wolfsburg, który prawdopodobnie pożegna się z najwyższą klasą rozgrywkową. W Wielką Sobotę zespół polskiego bramkarza został rozbity na wyjeździe przez Bayer Leverkusen aż 6:3. Polak przy większości goli nie miał zbyt wiele do powiedzenia, ale z pewnością nie pomógł swojemu zespołowi w uniknięciu kompromitującej porażki.

Polskimi golami obrodziło w Turcji, bo tutaj mieliśmy dwa takie przypadki. Na listę strzelców w swoich meczach wpisali się Adrian Benedyktak oraz Kacper Kozłowski. Pierw-



Piotr Zieliński przyczynił się do efektownego zwycięstwa Interu Mediolan w hicie kolejki Serie A

szy z wymienionych graczy w lutym przeniósł się do Kaspimasy na zasadzie wypożyczenia z Parmy i ma na swoim koncie już 5 trafień w lidze tureckiej. Natomiast drugi zdobył 6. bramkę w tym sezonie dla Gaziantepu.

W niedzielnym hicie ligi greckiej, w którym PAOK Saloniki bezbramkowo zremisował z Panathinaikosem Ateny, wystąpiła aż trójka Polaków.

W barwach gospodarzy całe spotkanie rozegrał Tomasz Kędziora. U gości na ostatni kwadrans podstawowego czasu na placu gry zameldował się Karol Świdarski. Natomiast sędziował Damian Sylwestrak, dla którego nie była to pierwsza wizyta w Grecji. Niemal równo rok temu prowadził inny hit: derby mecz Panathinaikos - AEK Ateny.

We Francji coraz lepsze recenzje zbiera Maxi Oyedele, który wreszcie uporał się z problemami zdrowotnymi i wywalczył podstawowy skład w RC Strasbourg. Przed przerwą reprezentacyjną 21-letni pomocnik strzelił pięknego gola przeciwko FC Nantes, a w ostatni weekend zaliczył bardzo dobry występ przeciwko OGC Nice.

Tym razem nie popisała się natomiast nasza trójka z FC Porto. Jakub Kiwior, Jan Bednarek oraz Oskar Pietuszewski zagraли słabe spotkanie u siebie przeciwko FC Famalicao, które niespodziewanie zdołało wywalczyć remis 2:2. Robiący do tej pory furorę 17-letni skrzydłowy, który jest świeżo po debiucie w dorosłej reprezentacji Polski, ze względu na słabą dyspozycję został zdjęty już po pierwszej połowie.

We Włoszech Piotr Zieliński przyczynił się do efektownego zwycięstwa Interu Mediolan w hicie 31. kolejki Serie A nad AS Romą. Nerazzurri rozbili rywala ze stolicy aż 5:2, a doświadczony reprezentant Polski w końcówce pierwszej połowy zaliczył asystę przy spektakularnym trafieniu Hakana Calhanoglu. Trzeba jednak szczerze przy-

znać, że całą robotę wykonał Turek, a „Zielu” był beneficjentem geniuszu swojego kolegi z zespołu. ©

WYNIKI W LIGACH TOP 5

28. kolejka Ligue 1:

PSG - Toulouse 3:1, Strasbourg - Nice 3:1, Brest - Rennes 3:4, Lille - Lens 3:0, Angers - Lyon 0:0, Metz - Nantes 0:0, Lorient - Paris FC 1:1, Le Havre - Auxerre 1:1, Monaco - Marsylia 2:1.

30. kolejka La Liga:

Vallecano - Elche 1:0, Real Sociedad - Levante 2:0, Mallorca - Real Madryt 2:1, Betis - Espanyol 0:0, Atletico Madryt - FC Barcelona 1:2, Getafe - Athletic Bilbao 2:0, Valencia - Celta Vigo 2:3, Real Oviedo w Sevilla 1:0, Alaves - Osasuna 2:2.

28. kolejka Bundesligi:

Werder Brema - RB Lipsk 1:2, TSG Hoffenheim - FSV Mainz 1:2, SC Freiburg - Bayern 2:3, Hamburger SV - FC Augsburg 1:1, Bayer - Wolfsburg 6:3, Borussia M'gladbach - Heidenheim 2:2, VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:2, Union Berlin - FC St. Pauli 1:1, Eintracht Frankfurt - FC Köln 2:2.

31. kolejka Serie A:

Sassuolo - Cagliari 2:1, Hellas - Fiorentina 0:1, Lazio - Parma 1:1, Cremonese - FC Bologna 1:2, Pisa - Torino 0:1, Inter - Roma 5:2, Udinese - Como 0:0.

1/4 finału Pucharu Anglii:

Manchester City - Liverpool 4:0, Chelsea - Port Vale 7:0, Southampton - Arsenal 2:1, West Ham - Leeds 2:2 (karne 2:4).

Piłkarstwo W finałach mistrzostw świata po raz pierwszy wystąpi aż 48 drużyn, co wzbudza kontrowersje

Włoska rozpacz, 13. awans Szwedów

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii w finałach piłkarskich mistrzostw świata zagra 48 zespołów. W tym towarzystwie zabraknie reprezentacji Italii, która opuści trzeci mundial z rzędu

Powiększenie uczestników finałów mistrzostw świata do 48 zespołów nadal wywołuje emocje - ale FIFA wybroni się... popularyzacją futbolu i kasą, bo dzięki temu ruchowi finansowo zyska cała dyscyplina. W 1982 roku po raz pierwszy mundial rozgrywano w kształcie 24 drużyn, już w 1998 były 32 zespoły i spodziewano się, że taki model przetrwa wiele dekad. Wyrwał 7 edycji, do Kataru z 2022 roku.

Organizacja turnieju finałowego w trzech państwach - USA, Kanadzie, Meksyku też wzbudza kontrowersje, przede wszystkim ze względu na odległości. Kto jednak wywalczył awans, nie narzeka. - Ghana potrzebowała zatrudnić mnie na stanowisku dyrektora sportowego federacji, żeby zakwalifikować się na mundial po przegranych eliminacjach do Pucharu Narodów Afryki. Cel został osiągnięty. Dla Afryki powiększenie liczby uczestników finałów mistrzostw świata wiąże się z ogromnymi korzyściami, ale mimo to nie awansowały tak silne ekipy jak Nigeria czy Kame-

run. Przestrzegalbym przed lekceważeniem Demokratycznej Republiki Kongo - mówi Winnie Schaefer, 76-letni dyrektor sportowy federacji Ghany, były selekcjoner Kamerunu.

A zespół z DR Kongo jako ostatni afrykański uzupełnił stawkę uczestników tegorocznego turnieju, wygrał w Zapoan w Meksyku baraż z Jamajką 1:0 po trafieniu Axela Tuanzebe, obrońcy Burnley, wcześniej m.in. Manchesteru United, Aston Villi, Napoli. Francuski trener Sebastien Desabre wystawił w „11” na Jamajczyków piłkarzy takich klubów: Le Havre, West Ham, Lille, Burnley, Lens, Alanyaspor, Atromitos, Sunderland, Montpellier, Newcastle Utd, Betis. W meczu o wszystko nie skorzystał z piłkarza Widzewa Łódź, Steve'a Kapuadiego, który jednak nie narzeka, bo marzy, aby polecieć na mundial, nawet w roli rezerwowego.

Kapuadi drugi, ostatni mecz w kadrze rozegrał 16 grudnia z Zambią, potem spędził na ławce cały Puchar Narodów Afryki w Maroku i baraż interkontynentalny. Szanse na powołanie zachował Afimico Pululu z Jagiellonii; zaproszenia na zgrupowania i mecze przychodzą, lecz nie korzystał ze względu na kontuzję, co jest odbierane podejrzliwie w DR Kongo. Ta reprezentacja wraca na mundialowe salony, poprzednio była jako Zair i przegrała wszystkie



FOT. GRZEGORZ WAJDA - SOLUNA

Szwedzi już po raz trzynasty zakwalifikowali się na mundial. Tym razem stanęli na drodze Polakom

mecze w 1974 roku. Znow w finałach MŚ zaprezentuje się Irak, który wygrał baraż z Boliwią 2:1 z udziałem Amira Al-Ammariego (Cracovia) i Ali Husseina (Pogoń Szczecin). Al-Ammari zaliczył asystę przy голу na 1:0.

W czeskiej kadrze na baraże zabrakło Patrika Hellebrandta (Górnik Zabrze), a prowadził ją Miroslav Koubek. Po kompromitacji z Wyspami Owczymi jesienią z kadrą rozstał się poprzedni szkoleniowiec, Ivan Hasek, zastąpił go na 2 mecze Jaroslav Kostl, ale popadł w konflikt z Tomaszem Souckiem. Soucek - zawodnik West Hamu zachował

spokój po stracie opaski i znalazł wspólny język z... kolejnym selekcjonerem - Koubkiem. Zespół, który stał się w swoim kraju pośmiewiskiem, w spotkaniu z Irlandią wyciągnął ze stanu 0:2 na 2:2 i wygrał konkurs karnych.

W finale baraży z Danią czeski team też nie był faworytem, ale znow padł wynik 2:2, a karne w Pradze gościom nie wyszły kompletnie. Dziś Koubek może się czuć jak bohater, decyzja o namówieniu do powrotu do kadry weterana 36-letniego Vladimira Daridy (teraz SK Hradec Králové), w której nie grał 5 latm, jest uważana za majstersztyk.

Darida może pojechać na mundial, na którym po raz drugi stawi się ikona Bośni i Hercegowiny - Edin Džeko po wyrzuceniu za burtę Włochów.

- Przepraszam, taki cios jest trudny do przetrwania. Futbol jest niesprawiedliwy - po przegranych konkursie karnych podsumował Gennaro Gattuso, jeszcze trener Italii.

Można się nim zgadzać, ale futbol pisze też piękne historie, jak z Džeko (12 lat czekał na występ w mundialu), DR Kongo, Curacao, Winnie Schaeferem, Leo Messim, który weźmie udział w finałach po raz szósty.

© P

UCZESTNICZY FINAŁÓW MŚ '26

Grupa A

Meksyk (17 startów, ostatni 2022)
RPA (3 starty, ostatni 2010)
Korea Południowa (11 startów, ostatni 2022)
Czechy (9 startów, 8 jako Czechosłowacja, jako Czechy ostatnio 2006)

Grupa B

Kanada (2 starty, ostatni 2022)
Bośnia i Hercegowina (1 start - 2014)
Katar (1 start - 2022)
Szwajcaria (12 startów, ostatni 2022)

Grupa C

Brazylia (22 starty, ostatni 2022)
Maroko (6 startów, ostatni 2022)
Haiti (1 start - 1974)
Szkocja (8 startów, ostatni 1998)

Grupa D

USA (11 startów, ostatni 2022)
Paragwaj (8 startów, ostatni 2010)
Australia (6 startów, ostatni 2022)
Turcja (2 starty, ostatni 2002)

Grupa E

Niemcy (20 startów, ostatni 2022)
Curacao (debiutant)
Wybrzeże Kości Słoniowej (3 starty, ostatni 2014)
Ekwador (4 starty, ostatni 2022)

Grupa F

Holandia (11 startów, ostatni 2022)
Japonia (7 startów, ostatni 2022)
Szwecja (12 startów, ostatni 2018)
Tunezja (6 startów, ostatni 2022)

Grupa G

Belgia (14 startów, ostatni 2022)
Iran (6 startów, ostatni 2022)
Egipt (3 starty, ostatni 2018)
Nowa Zelandia (2 starty, ostatni 2010)

Grupa H

Hiszpania (16 startów, ostatni 2022)
Republika Zielonego Przylądka (debiutant)
Arabia Saudyjska (6 startów, ostatni 2022)
Urugwaj (14 startów, ostatni 2022)

Grupa I

Francja (16 startów, ostatni 2022)
Senegal (3 starty, ostatni 2022)
Irak (1 start - 1986)
Norwegia (3 starty, ostatni 1998)

Grupa J

Argentyna (18 startów, ostatni 2022)
Algieria (4 starty, ostatni 2014)
Austria (7 startów, ostatni 1998)
Jordania (debiutant)

Grupa K

Portugalia (8 startów, ostatni 2022)
Demokratyczna Republika Konga (1 start - 2014 jako Zair)
Uzbekistan (debiutant)
Kolumbia (6 startów, ostatni 2018)

Grupa L

Anglia (16 startów, ostatni 2022)
Chorwacja (7 startów, ostatni 2022)
Ghana (4 starty, ostatni 2022)
Panama (1 start - 2018)

Po porażce w barażu wylądowaliśmy w d... I naprawdę nie warto się tam urządzać

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski nie zagra na mundialu i tej katastrofy nie przykryje styl porażki w barażowym finale ze Szwecją.

I to nie tylko dlatego, że w futbolu nie przyznaje się punktów za prezencję czy ogólne wrażenie, liczą się po prostu gole. Zresztą, co to za styl, w którym brakuje skuteczności i nie ma planu B?

Katastrofa ma wymiar krótko- i długoterminowy. W PZPN nie będzie się zgadzać kasa, brak awansu - po zsumowaniu niedoszłych premii z FIFA i bonusów od sponsorów - to utracony wpływ rządu - co najmniej - kilkunastu milionów dolarów. Pieniądzy w federacji będzie mniej na wszystko, a zatem także na szkolenie, które

dotąd przecież także wzorcowe nie było.

Robert Lewandowski nie będzie miał okazji na godne pożegnanie z mistrzostwami świata, ba - nie zyskał możliwości, aby zmniejszyć poczucie niedosytu związane z występami w finałach tej imprezy. I nie zainspiruje w czerwcu na amerykańskich boiskach żadnego utalentowanego chłopca i dziewczynki w Polsce do marzeń o wielkiej karierze. Tę szansę będą miały gwiazdki z Wysp Zielonego Przylądka, Curacao, Haiti, Jordanii czy Uzbekistanu. Bo te reprezentacje przebiły się na mundial, tymczasem nasza - złożona z zawodników solidnych europejskich klubów - nie. Bo w decydującej o wyjeździe na mistrzostwa świata potyczce szukała stylu, a nie awansu.

Nieobecni nie mają racji, inni piłkarze nie skorzystają z wirtuozystaw, jaką sta-

nowi duży turniej. A najmłodszy reprezentanci zostaną pozbawieni możliwości zdobycia mundialowego doświadczenia. I skoro nie zbudowali niezbędnej do promocji na mundial pewności siebie w zakończonych kwalifikacjach - to już teraz powinniśmy zacząć obawiać się o wynik kolejnych. Podczas gdy najlepsi w tym momencie europejczy rywal będą mogli rozwijać zespoły w konfrontacjach z przeciwnikami z innych kontynentów na mundialu, nasi zawodnicy włączą nocami telewizory i na futbol przez duże F popatrzą jedynie na ekranach. Albo i nie popatrzą...

Dlatego - kiedy kurz po finale barażu opadł wraz z emocjami - jak najszybciej musimy zdać sobie sprawę, że sposób gry zaproponowany ze Szwecją wcale nie musi okazać się tak proroczojowy, jak krzyczą niepoprawni optymiści, którymi

obrodziło w nadzwyczajny sposób. Przecież na Euro24 graliśmy dość podobnie, i za mecze z wyżej notowanymi Holandią (porażka) i Francją (remis) Michał Probierz zebrał prawie wyłącznie komplementy.

Bo ustawił zespół odważnie, Biało-Czerwoni starali się rozgrywać nowoczesnie i ofensywnie, i nikt nie patrzył, że obiecujący styl pozwolił na wywalczenie ledwie punktu w grupie. A potem okazało się, że źle zbalansowana drużyna nie potrafi skutecznie rywalizować nie tylko ze ścisłą europejską czołówką, ale nawet z bardzo przeciętną Finlandią. Probierzowi uświadomiono, że mierza w ślepią uliczkę i jego dalsze wysiłki w kadrze nie mają sensu. Jan Urban - o którym już wiemy, że pozostanie na stanowisku selekcjonera - powinien, a nawet ma obowiązek jak najszybciej wyciągnąć

wnioski z nieudanych wysiłków poprzednika.

OK, przecież Szwedom kreowaliśmy sytuację w ofensywie - zabrakło jednak dokładności, zimnej krwi i (nazywajmy rzecz po imieniu) jakości pod bramką gospodarzy, co przełożyło się na niską skuteczność. A gdy tylko Szwedzi decydowali się na atak, dostawaliśmy jasny sygnał, że kołdra w naszej defensywie jest przykrótka, że brakuje klasycznej „szóstki”, że proporcje między naszą przednią formacją a defensywą nie zostały rozłożone właściwie.

Nie zadziałał nasz bank in-formacji, a jego konto obciąża gol ze stałego fragmentu, przy którym Biało-Czerwoni byli bezradni jak dzieci. Nie zadziałały też zmiany, bo Urban do utraty trzeciego gola przeprowadził tylko jedną, na dodatek nietrafioną; podczas gdy

Szwedzi aż trzy i dostali dzięki temu solidny zastrzyk energii, której w naszym zespole pozabawionym planu B w decydującym momencie zabrakło.

Problem polega także na tym, że bardzo szybko zapomnieliśmy, że tak naprawdę baraże powinniśmy zakończyć już na półfinale, bo w spotkaniu z Albanią naszym 12. zawodnikiem był niebywały fart. A twierdzenie, że występ przeciw Szwecji może być meczem zażycielskim jest nonsensem. Bzdurą. W tak może i ładny, ale niefrasobliwy sposób nie można grać nawet w eliminacjach, a na mundialu - i tak nie mieliśmy czego szukać...

Im szybciej uświadomimy sobie, że wylądowaliśmy w dupie, tym szybciej będzie można zacząć z tej niekomfortowej sytuacji zacząć się wygrzebywać... © P

Wielkie lanie w Wielką Sobotę. Masternak rozbity

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Mateusz Masternak przegrał w Londynie jednogłośnie na punkty z 10 lat młodszym Viddalem Riley'em i stracił pas mistrza Europy EBU. To chyba koniec marzeń o mistrzostwie świata.

38-letni Mateusz Masternak (waga junior ciężka) przed walką w Londynie był pewny siebie. - Wciąż we mnie jest głód. Nie czuję, żeby ta walka była dla mnie za późno. Dalej czuję się bardzo dobrze. Jestem w swoim prime'ie. Jestem na takim etapie kariery, że nie mam czasu na błędy, ale jestem na tyle doświadczony, że wydaję mi się, że tych błędów popełniać nie będę - mówił Master portalowi ringpolska.pl tuż po medialnym treningu w Londynie, gdzie zaplanowano walkę. Rzeczywistość okazała się jednak bardzo brutalna.

Dla Masternaka to była prawdopodobnie ostatnia szansa, by zdobyć przepustkę do walki o mistrzostwo świata. Zwycięzca tego starcia miał dostać bowiem prawo do starcia o wakujący pas federacji IBF. Rywalem polskiego boksera był 28-letni, niepokonany Viddal Riley (13-0).

Niestety, rzeczywistość dla zawodnika z Wrocławia okazała się brutalna, chociaż początek nie zwiastował tak jednostronnego pojedynku. Rywal

był szybszy od Masternaka, ale to można było założyć już wcześniej. Anglik uderzał początkowo w korpus. Jego przewaga rosła. Z czasem coraz więcej ciosów dosięgało głowy Masternaka. Punktacja sędziów jasno wskazywała, że Polaka może uratować tylko nokaut. Nie miał jednak tego dnia żadnych argumentów. Ostatecznie wyraźnie, jednogłośnie przegrał na punkty 118:110, 118:110 i 119:109. Miażdżąca przewaga.

- Deklasacja. Masternak wolniejszy, słabszy fizycznie, bojaźliwy, bez argumentów. Potrzebny cud - pisał w trakcie walki na portalu X analytik bokserki Marcin Piechota.

Mateusz Masternak pas mistrza Europy EBU zdobył pokonując jesienią ubiegłego roku Belga Joela Tambwe Djeko. O tytuł mistrza świata walczył dwukrotnie. W 2014 roku przegrał w Monaco z Francuzem Yourim Kelengą. W 2023 roku zmierzył się na Wyspach z Brytyjczykiem Chrisem Billamem-Smithem. Prezentował się bardzo dobrze, ale poddał walkę z powodu kontuzji żeber. Wygląda na to, że kolejnej szansy już nie będzie. Była to ósma porażka Polaka na zawodowym ringu.

Starcie Masternak vs Riley było jedną z dwóch głównych walk na gali w Londynie, na której Deontay Wilder w pojedynku wieczoru pokonał Dereka Chisora. ©©

Koszykówka Dziś we Wrocławiu trzeci półfinał ligi Śłęza nie ma marginesu błędu

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Śłęza Wrocław przegrała z Lotto AZS UMCS Lublin dwa pierwsze półfinały Orlen Basket Ligi Kobiet. Tylko zwycięstwo w dzisiejszym meczu pozwoli jej zachować szansę na finał.

Przed półfinałami faworyta do awansu upatrywano w AZS UMCS. W obu meczach w Lublinie nie było niespodzianki. Gospodynie wygrały 85:69 oraz 89:60. Zwłaszcza w tym drugim spotkaniu „Akademiczki” nie pozostawiły złudzeń, kto bardziej zasłużył na grę o złoto.

Koszykarki wrocławskiego zespołu nadziei mogą szukać w grze przed własną publicznością. Dziś o godz. 18:30 IKS podejmie AZS UMCS w KGHM Śłęza Arenie. Ewentualna porażka gospodyń sprawi, że drużyna z Lubelszczyzny przypieczętuje awans, a podopiecznym Arkadiusza Rusina pozostanie walka o brązowy medal.

Górniki lepszy od lidera

W wielkanocnej kolejce Orlen Basket Ligi mężczyzn doszło do nie lada niespodzianki. Górnik Zamek Książ Wałbrzych rozbił na własnym parkiecie prowadzącego w tabeli Kinga Szczecin, 97:76. Świetny występ zanotowali zwłaszcza Tauras Jogęła oraz Lovell Cabbil, którzy zdobyli kolejno 25 i 23 punkty. ©©



FOT. KURIER LUBELSKI

Śłęza powalczy dziś o przedłużenie szans na awans do finału. Zwycięstwo byłoby sporą niespodzianką

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC

PÓŁFINAŁY

Dziś: Enea AZS Politechnika Poznań - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski (godz. 18:00, Emocje.TV, stan rywalizacji: 1-1), IKS Śłęza Wrocław - Lotto AZS UMCS Lublin (godz. 18:30, TVP Sport, 0-2).

ORLEN BASKET LIGA

25. KOLEJKA

Górniki Zamek Książ Wałbrzych - Kinga Szczecin 97:76 (23:13, 21:19, 23:12, 30:32)

Górniki: Jogęła 25, Cabbil 23, Wyka 17, Kulka 10, Łapeta 10, Marchewka 6, Bojanowski 6, Puchalski 0.

Kinga: Żołnierewicz 23, Gielo 15, Roach 8, Nowak 8, Freidel 7, Dandridge 5, Egner 5, Roberts 4, Husták 1, Kostrzewski 0, Ucieszyński 0.

Pozostałe mecze: Orlen Zastal Zielona Góra - Enea Czarni Słupsk 96:80, AMW Arka Gdynia - Miasto Szklka Krosno 95:76, Tauron GTK Gliwice - MKS Dąbrowa Górnicza 80:90, Dzikie War-

szawa - PGE Start Lublin 103:72, Anwil Włocławek - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski, Energa Trefl Sopot - Legia Warszawa (zakorzonie po zamknięciu wydania), Arriwa Lotto Twarde Pierniki Toruń - **WKS Śląsk Wrocław** (28.04, godz. 19:00, YouTube).

1. King Szczecin	25	42	+27
2. Śląsk Wrocław	23	40	+157
3. Legia Warszawa	24	40	+127
4. Górnik Wałbrzych	25	39	-32
5. Dzikie Warszawa	25	39	+160
6. Arka Gdynia	24	39	+86
7. MKS Dąbrowa Górnicza	25	39	+75
8. Trefl Sopot	24	39	+96
9. Zastal Zielona Góra	25	38	+75
10. Stal Ostrów Wlkp.	24	38	-27
11. Anwil Włocławek	24	36	+61
12. Twarde Pierniki Toruń	24	34	-33
13. Czarni Słupsk	25	33	-109
14. Start Lublin	25	33	-205
15. GTK Gliwice	25	30	-236
16. Miasto Szklka Krosno	25	29	-222

Rezerwy Śląska bez punktów w wielkanocnej kolejce. Bramka w końcówce meczu

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Śląsk II Wrocław w 26. kolejce Betclit 2 Ligi przegrał na własnym stadionie z Chojniczanką Chojnice 1:2. Decydująca bramka padła w 89. minucie.

Spotkanie z Chojniczanką zaczęło się wybornie dla Śląska. Sędzia podyktował rzut wolny dla WKS-u w okolicach 30. metra od bramki gości. Do futbolówki podszedł Łukasz Gerstenstein i pięknym uderzeniem przy prawym słupku pokonał Damiana Primela. Później okazało się, że był to tylko miłe zło początki.

W 66. minucie Chojniczanka doprowadziła do wyrównania. Arbiter po faulu Huberta Muszyńskiego podyktował rzut karny, który pewnie na gola zamienił Valerijus Šabala.



FOT. KRYSZYNA PACZKOWSKA

Śląsk w samej końcówce stracił decydującą bramkę

Ten sam piłkarz w 89. minucie postawił kropkę nad „i”. Łotysz po dośrodkowaniu z rzutu rożnego uderzeniem przy bliższym słupku pokonał Bartosza Głogowskiego z bliskiej odległości. Zespół z Chojnic wygrał ostatecznie 2:1, a Śląsk pozostał bez punktów.

Po 26. kolejce Betclit 2 Ligi rezerwy WKS-u zajmują dziewiąte miejsce w tabeli ze stratą czterech punktów do pozycji barażowych. ©©

BETCLIT 2 LIGA

26. KOLEJKA
Śląsk II Wrocław - Chojniczanka Chojnice

1:2 (1:0)

Bramki: Gerstenstein 7 - Šabala 66 (kar.) i 89. **Śląsk:** Głogowski - Szarabura (55. Kosmański), Ł. Gerstenstein, Muszyński, Rygiel, Żulewski - Chodera (55. Markowski), Schierack - Niewiarowski, Ciućka (46. Kamiński), O. Gerstenstein (69. Rutowski (86. M. Kurowski).

Chojniczanka: Primel - Goliński, Bykov, Tkocz, Szczepanek (87. Nowacki), Guilherme, Bąkiewicz (72. Kamiński), Eizanchar, Michalik (58. Kozina), Šabala, Oleksiewicz (72. Żywicki).

Pozostałe mecze: GKS Jastrzębie - Olimpia Grudziądz 0:3 (walkower), KKS 1925 Kalisz - Podhale Nowy Targ 2:2 (Zdybowski 65 i 90 - Václavik 22, Burkiewicz 85), ŁKS II Łódź - Stal Stalowa Wola 0:2 (Zauch 50, Wolny 90), Rekord Bielsko-Biała - Hutnik Kraków 0:0, Sandecja Nowy Sącz - Resovia 2:2 (Wolczek 84, Piszczek 86 - Silny 14, Szymkowiak 37 sam.), Sokół Kleczew - Warta Poznań 1:3 (Smoliński 40 - Steblecki 22, Wojciniowicz 51, Kumoch 62), Świt Szczecin - Zagłębie Sosnowiec 2:1 (Ropski 72 i 82 - Gogół 35), Unia Skierzwice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:4 (Sitek 39 sam. - Klisiewicz 4, Stepieni 21 sam., Urynowicz 31, Takáč 63).

1. Unia Skierzwice	26	55	54-34
2. Olimpia Grudziądz	26	50	54-31
3. Warta Poznań	25	48	43-28
4. Sandecja Nowy Sącz	26	42	40-32
5. Podhale Nowy Targ	25	41	32-24
6. Świt Szczecin	26	40	43-42
7. Podbeskidzie B.-B.	26	39	48-38
8. Chojniczanka Chojnice	26	37	40-34
9. Śląsk II Wrocław	25	36	45-37
10. Stal Stalowa Wola	26	33	43-36
11. Resovia	26	33	35-37
12. Hutnik Kraków	26	32	35-34
13. Sokół Kleczew	25	31	42-40
14. Rekord Bielsko-Biała	26	30	35-41
15. Zagłębie Sosnowiec	26	27	30-51
16. KKS 1925 Kalisz	26	24	27-42
17. ŁKS II Łódź	26	20	26-49
18. GKS Jastrzębie	26	6	18-60

BETCLIT 3 LIGA

25. KOLEJKA

Lechia Zielona Góra - Carina Gubin 0:0, **Miedź II Legnica** - MKS Kluczbork 3:1 (Żur 13, Kościelny 60 i 61 - Radomski 48), Pniówek Pawłowice - Skra Częstochowa 2:3 (Goszyk 29 i 40 - Gołębowski 34 i 72, Sajdak 58), **Słowianin Wolińsk** - LZS Starowice Dolne 0:0, Sparta Kato-

KRÓTKO

Złoty Kask dla Woryny

Kacper Woryna (Orlen Oil Motor Lublin) wygrał żużlowy turniej o Złoty Kask, będący jednocześnie Memoriałem Jerzego Szczakiela.

W trakcie zawodów, które odbyły się w Opolu, ich zwycięzca tylko raz przyjechał na drugim miejscu, zaś czterokrotnie był pierwszy. Drugą lokatę zajął Dominik Kubera (Stelmet Falubaz Zielona Góra), a trzeci był Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno). Po raz pierwszy żużlowcy walczyli o Złoty Kask w 1961 roku. Od 2021 roku patronem rywalizacji o to trofeum jest pierwszy polski indywidualny mistrz świata na żużlu Jerzy Szczakiel, który zmarł 1 września 2020 roku. Wychowanek Kolejarza Opole po złoty medal sięgnął w 1973 roku w Chorzowie.

W 2024 roku triumfował Bartosz Zmarzlik, zaś o jego zwycięstwie zdecydował bieg dodatkowy. Był w nim lepszy od Mateusza Cierniaka. W ostatniej edycji niespodzianką był fakt, że poza podium znalazł się Zmarzlik. Co prawda był najlepszy w 15. wyścigu, ale nieoczekiwanie w 19. dopiero czwarty. Ostatecznie w turnieju zajął czwartą lokatę. Zawodnicy, którzy wywalczyli pierwsze trzy miejsca, uzyskali prawo startu w eliminacjach do cyklu Grand Prix w 2027 r. (zaś do mistrzostw Europy Paweł Przedpełski, Maciej Janowski, Przemysław Pawlicki, Damian Ratajczak).

wice - Górnik II Zabrze 1:2 (Kuliński 63 - Quainoo 66, Skiba 76 kar.), Stal Jasień - Polonia Nysa 0:3 (walkower), **Śłęza Wrocław** - LKS Górzkiwice-Zdrój 2:1 (Popowicz 23 i 25 - Zagiel 31), Warta Gorzów Wielkopolski - **Górniki Polkowice** 1:1 (Radziński 12 - Sobczak 43), **Zagłębie II Lubin** - **Karkonosze Jelenia Góra** 1:1 (Marek 84 - Cieślak 63).

1. Lechia Zielona Góra	25	51	59-13
2. Górnik Polkowice	25	48	43-31
3. Zagłębie II Lubin	25	45	59-40
4. Skra Częstochowa	25	44	51-43
5. LKS Górzkiwice-Zdrój	25	43	39-30
6. Sparta Katowice	25	43	39-26
7. Warta Gorzów Wlkp.	25	39	44-38
8. Śłęza Wrocław	25	38	36-40
9. Górnik II Zabrze	25	35	52-35
10. MKS Kluczbork	25	33	44-37
11. Carina Gubin	24	33	33-39
12. Słowianin Wolińsk	25	31	36-41
13. Karkonosze Jel. Góra	24	30	38-40
14. Polonia Nysa	25	30	39-42
15. Miedź II Legnica	25	27	44-49
16. LZS Starowice Dolne	25	21	23-53
17. Pniówek Pawłowice	25	18	25-50
18. Stal Jasień	25	7	21-78

Tenis Świątek ma nowego szkoleniowca. Hiszpan imponuje CV

BYŁY TRENER ŚWIĄTEK: RAFA NADAL ZAWSZE IGĘ INSPIROWAŁ

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O nowym trenerze Igi Świątek oraz przyszłości najlepszej polskiej tenisistki rozmawiamy z jej drugim trenerem Michałem Kaznowskim, który współpracował z Polką w latach 2010-2015.

Hiszpan Francisco Roig będzie nowym trenerem Igi Świątek. To dobry wybór Pana byłej podopiecznej?

Iga na pewno długo się nad tym zastanawiała i rozważała wszystkie za i przeciw. Jeśli profil takiego szkoleniowca pasuje do jej oczekiwań, to myślę, że absolutnie trzeba się z takim wyborem zgodzić i tylko trzymać kciuki, aby współpraca wyszła jej na dobre. Mniejmy nadzieję, że trener będzie miał trochę więcej swobody z doбором swojego zespołu.

Pytanie tylko, czy zgodzi się na to sama Świątek, skoro zostając się z trenerem Wimem Fissette'em, poinformowała, że jej sztab, czyli trener od przygotowania motorycznego Maciej Ryszczuk oraz psycholożka Daria Abramowicz zostają w teście.
Ciężko jest mi powiedzieć, jak mogłoby to wyglądać, ale wydaje mi się, że jeśli ktoś ma przyjąć na siebie dużą odpowiedzialność, chce stworzyć coś najlepiej jak potrafi, to powinien też móc zdecydować, z jakimi ludźmi będzie współpracował i na jakich zasadach to będzie wyglądać. No chyba że trener będzie w sztabie Igi jako wartość dodana, da jej tyle, ile może - Iga weźmie od niego tyle, ile potrzebuje, i będą obserwować, jak ta współpraca będzie się rozwijać.

Zmiana trenera w trakcie sezonu nie jest zbyt ryzykowna?
Zapewne wyniknęła z powodu jakichś zgrzytów czy nieporozumień w zespole i może być podyktowana względami wzajemnego zaufania. Może być tak, że do końca sezonu będą mieć czas na poznanie się, a o dłuższej współpracy na razie nie rozmawiają.

Nowy trener Igi Świątek przez wiele lat był w sztabie swo-



Świątek treningi z nowym trenerem rozpoczęła w Rafa Nadal Academy na Majorce

jego rodaka Rafaela Nadala. To mogło zdecydować o wyborze właśnie Roiga?
Współpraca z tym trenerem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Trener Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy? Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował.

Gdzie leżą przyczyny obecnego kryzysu Świątek?
Iga w dalszym ciągu pozostaje na szczycie i nadaje tempo rozwoju tenisa kobiecego na świecie, mimo chwilowych niepowodzeń. Wciąż stara się stworzyć wokół siebie mistrzowski zespół. Być może w tym momencie inne zawodniczki złapały trochę więcej wiatru w żagle i dlatego chwilowo Iga jest poza podium

rankingu WTA. Czasami niewielkie niuanse wewnątrz zespołu mogą spowodować jakiś kryzys. Na pewno nie jest to kwestia tego, że ma problem z forhendem, serwisem czy atakiem do siatki, bo tak nie jest.

Jakieś mankamenty w jej grze jednak są, skoro nie wygrywa turniejów i systematycznie obsuwa się w rankingu.
Iga sama powiedziała, że potrzebuje więcej pewności. Chodzi prawdopodobnie o konieczność pracy nad niektórymi elementami w grze, które sama ocenia, że straciła w nich pewność. Być może potrzebuje je przepracować od początku, wrócić do podstaw gry i budować znowu od początku pewność swojej gry. Z pewnością uderzeń nie budzimy się każdego ranka, ale trzeba nad tym pracować codziennie. Być może w tym całym wyścigu i gonitwie coś uciekło; należy wrócić do fundamentów, przepracować wszystko pokornie i okaże się, że za chwilę to wszystko, co dobre, wróci. To są szczegóły, które może niezauważalne, ale na tak wysokim poziomie po-

wodują utratę pewności gry i sam zawodnik to odczuwa. Wystarczy, że odczuwa się mniejszą pewność o zaledwie kilka procent i to już nie pozwala realizować założeń.

Problemem Świątek może być też sfera mentalna? Iga od dawna współpracuje z Darią Abramowicz, może czas, aby zmieniła psychologa?
Nie wiem, gdzie dziś byłaby Iga, gdyby na początku nie było tej współpracy z Darią Abramowicz. Tego nie wiemy. Mam nadzieję, że w nowym zespole będzie otwartość współpracy, pełny przepływ informacji, spostrzeżeń i wiedzy, która płynie zarówno od trenera, fizjoterapeuty czy trenera przygotowania fizycznego. Odbudowywanie pewności siebie zawodniczki powinno być pracą całego zespołu.

Świątek wróci na szczyt i będzie znów numerem jeden?
Wierzę, że może to zrobić. To kwestia wytrwałości i nieustępliwości. Jeżeli w sobie to odnajdzie, a na razie widać, że walczy, to kwestią czasu jest, że powinno się jej udać. ©©

Biało-Czerwonych wejście w sezon na mączce

J. Kmiecik, P. Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Sezon na kortach ziemnych ruszył z kopyta. Polki wystarowały na cegle za Atlantykiem. Polacy w Afryce i w Wielkim Księstwie Monako.

Najbliżej sukcesu była aktualnie druga polska rakietka - Magdalena Fręch, która startowała w WTA 500 Credit One Charleston Open (pula nagród 2 300 000 dolarów).

W parze z Węgierką Anną Bondar Fręch przegrała w finale gry podwójnej z Amerykankami - Desirae Krawczyk i Caty McNally 3:6, 2:6.

Na zielonych kortach ziemnych LTP Daniel Island Tennis Center w Charleston w Karolinie Południowej, Fręch zarobiła - do podziału z Bondar - 71 300 dolarów, czyli po 35 650 „zielonych” na głowę. To pierwszy deblowy finał 28-letniej Łodzianki w karierze. Do tej pory zagrała w trzech meczach o tytuł w singlu - w 2024 roku triumfowała w Guadalajarze i przegrała w Pradze, a w tym sezonie doznała porażki w Meridzie.

Prawie 200 tysięcy

Wcześniej, Fręch, która była jedyną Polką rywalizującą w Charleston, odpadła w drugiej rundzie singla, przegrywając z... Bondar 5:7, 3:6. W pierwszej rundzie jako rozstawiona z numerem 11 Łodzianka miała tak zwany wolny los. Za udział w 1/16 finału zainkasowała więc dodatkowo 17 230 dolarów.

W sumie więc Karolinę Południową opuści bogatsza o 52 880 USD, a także 195 656 złotych.

Z występu w Charleston wycofała się z powodu infekcji wirusowej oraz kontuzji wymagającej regeneracji trzecia obecnie polska rakietka Magda Linette. Poznania ma być liderką reprezentacji Polski w meczu kwalifikacji do finałów Billie Jean King Cup z drużyną Ukrainy, który odbędzie się w Arenie Gliwice w dniach 10-11 kwietnia.

W deblu najpewniej w parze z Martyną Kubką, dowołąną w miejsce Igi Świątek, która zrezygnowała z pomocy Biało-Czerwonym w awansie do Finałów BJKC, zagra Katarzyna Kawa, która w minionym tygodniu dzielnie walczyła w WTA 250 Copa Colsanitas Colsubsidio w Bogocie. W zeszłym roku Kawa przegrała o tytuł w finale z reprezentantką gospodarzy Kolumbijką Camilą Osorio 3:6, 3:6, a w tegorocznym turnieju w Country Club w Bogocie zatrzymała się na ćwierćfinale, w którym odpadła z Węgierką Panną Udvardy 6:7 (2-7), 1:6, z którą do-

tychczas wygrała trzy spotkania. Inna Katarzyna - Piter w grze podwójnej w Bogocie w duecie z Belgijką Magali Kempen, z którą były rozstawione z numerem 4, dotarła do półfinału. W walce o finał musiały uznać wyższość turniejowej „jedyńki” Amerykanki Caroline Dolehide i Rosjanki Iryny Chromaczowej 2:6, 2:6, które zresztą okazały się najlepsze w stolicy Kolumbii.

Co robi pierwsza dama?

Iga Świątek, która kilka dni temu potwierdziła, że hiszpański trener, były szkoleniowiec 22-krotnego mistrza Wielkiego Szlema, Rafaela Nadala - Francisco Roig dołączył do jej sztabu, trenuje na Majorce w słynnej Rafa Nadal Academy by Movistar w Manacorze.

Polska gwiazda była bez trenera od 23 marca, kiedy poinformowała o zakończeniu współpracy z Belgiem Wimem Fissette.

Było to kilka dni po tym, jak była liderka światowego rankingu przegrała z Linette w drugiej rundzie turnieju WTA 1000 w Miami.

Celem na najbliższy czas będzie jednak French Open, który rozpocznie się 24 maja. Świątek w Paryżu zwyciężyła w 2020 i 2022-2024

Najbliższy turniej z udziałem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej rozpocznie się 13 kwietnia w Stuttgarcie, gdzie w WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix, zagra o kolejne ikoniczne auto (dotychczas wygrała trzy - dwa w 2022 roku i jedno w 2023 roku). Celem na najbliższy czas będzie jednak French Open, który rozpocznie się 24 maja. Świątek w Paryżu zwyciężyła w 2020 roku i w latach 2022-2024.

Wśród mężczyzn najlepszy obecnie polski tenisista Kamil Majchrzak po odpadnięciu z Argentczykiem Marco Trungelitem 6:7 (4-7), 3:6 w drugiej rundzie ATP 250 Grand Prix Hassan II w Marrakeszu, wycofał się z ATP 1000 Monte Carlo Masters.

Najlepszy polski deblista Jan Zielinski nie ma ostatnio dobrego okresu. W parze z Luke'em Johnsonem przegrali z Brazylijczykiem Marcelo Melo i Niemcem Alexandrem Zverevem 3:6, 3:6 w pierwszej rundzie gry podwójnej w Monte Carlo. To trzecia kolejna impreza, w której Polak i Brytyjczyk, występujący razem od tego sezonu, odpadli po pierwszym meczu. Podobnie było w Miami i w minionym tygodniu w Marrakeszu. ©©

Wywiad tygodnia Rozmawiamy z prezesem Polskiego Związku Narciarskiego Adamem Małym

Mamy talenty, trzeba je dobrze rozwijać

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Były znakomity zawodnik ocenia sezon skoków narciarskich i opowiada o planach PZN na przyszłość.

Gdy rozmawialiśmy ponad rok temu przed premierą serialu „Skoczki”, mówił Pan, że ze skoków narciarskich znów trzeba zrobić atrakcyjną dla kibiców dyscyplinę. Zawody Red Bull Skoki w Punkt w Zakopanem, w innej formule niż Puchar Świata, takie były.

Stąd też pomyśl, żeby faktycznie zrobić coś zdecydowanie prostszego, łatwiejszego dla kibica. I też żeby w tym było trochę show, zabawy, by to nie było wszystko takie napięte. Oczywiście, jeśli są konkursy Pucharu Świata czy rangi mistrzowskiej, to wtedy sport jest najważniejszy. Ale jeśli nie wprowadzimy czegoś, by uatrakcyjnić zawody dla kibiców, to może być problem w przyszłości z tym, żeby ludzie interesowali się skokami narciarskimi. Mimo że to nadal jest ekstremalny sport, widowie też chyba tego wymagają.

To były zawody bez przeliczników za wiatr, za belkę startową, dużo prostsze w odbiorze. Widowisko było ciekawe, do końca trzymało w napięciu, a wszystko chyba było sprawiedliwe.

Myślę, że jak najbardziej tak. Na tym to właśnie polega, żeby skoczyć w ten zamierzony punkt, żeby to faktycznie było jasne, wyraźne, bez ocen za telemark, za styl. Po prostu - tyle ile sobie wyznaczysz, tyle masz skoczyć. A wbrew pozorom wcale nie jest tak łatwo skoczyć blisko. Wiemy doskonale, że

często w locie trzeba odpuszczać, lądować wcześniej. Ma to swój urok, ale też ma swój trud.

Przed głównymi zawodami były na mobilnej skoczni Akademii Lotnika, rozmiar K-4, dodatkowe zmagania. Jak by Pan to ocenił profesjonalnie? Zwłaszcza nieudane lądowanie.

Trzy i pół metra skoczyłem (śmiej). Ten pierwszy, próbny skok był na pewno lepszy, choć było chyba o pół metra mniej. Tak już jest w tej dyscyplinie, że jak chcesz skoczyć daleko niemal za wszelką cenę, to często popełniasz błędy. W takich sytuacjach trzeba po prostu zdać się na swój instynkt.

To była zabawa, a za nami też jak najbardziej poważny sezon w skokach narciarskich. Podsumowując: trzy medale olimpijskie Kacpra Tomasiaka i bardzo słaby Puchar Świata. Jak by Pan to wszystko skomentował?

Myślę, że ogólnie sezon trudno jednoznacznie ocenić. To nie tak, że był w stu procentach udany lub nieudany. Były takie sinusoidy, na pewno igrzyska olimpijskie były bardzo dobre. To ważne, bo trzeba przyznać, że po to przez lata trenujesz, żeby na nich odnieść sukces. I tak się stało. Na pewno przykre dla nas jest to, że Puchar Świata wyszedł nam tak jak wyszedł. I przed igrzyskami, i po nich nie byliśmy w nim dobrzy.

Co zrobić, żeby było lepiej w przyszłym sezonie?

Jest na to pomysł, wszystko jest w trakcie załatwiania. Myślę, że gdzieś w połowie kwietnia wszyscy dowiedzą się, jak to będzie wyglądać w kolejnym roku.



Adam Mały był kapitanem drużyny, która w zawodach Red Bull Skoki w Punkt była 2.

Już padają nazwiska. Do sztabu mieliby dołączyć znani trenerzy: Stefan Horngacher czy Michał Doleżał.

Słyszałem o tym, ale nie chcę wychodzić przed szereg. Od początku mówiłem, że jeszcze z wieloma ludźmi, specjalistami rozmawiamy. Jest czas, żeby to wszystko poukładać, zanim ogłosimy, kto to będzie.

Będzie to jakaś rewolucja w organizacji sztabu szkoleniowego?

Myślę, że nie za duża, ale to, co dojdzie, będzie tym, czego cały czas gdzieś nam brakuje. Mam na myśli sprawy głównie techniczne i systemowe w szkoleniu.

To - zwłaszcza kwestie sprzętowe - może pomóc w tym, żeby na przykład ci najstarsi w kadrze, Dawid Kubacki

i Piotr Żyła, skakali lepiej? Jest jakiś plan także na nich?

Mam taką nadzieję, ale też przede wszystkim chodzi o to, żeby ci młodzi zawodnicy faktycznie szybciej dochodzili do wysokiej formy, tak jak Kacper Tomasiak. A naprawdę mamy parę talentów, które na to stać. Dlatego będziemy mocno pchać ten projekt, ale też na spokojnie na to patrzeć, żeby oni normalnie się rozwijali, a nie na siłę.

Skoro wywołał Pan temat Tomasiaka, to zapytam, czy spodziewał się Pan, że aż tak szybko jego kariera się rozwinie na tak wysoki poziom?

Myślę, że nikt z nas nie spodziewał się, nie mówię już nawet o trzech medalach olimpijskich, ale też o dobrych, jak na debiutanta, wynikach w Pucharze Świata. Z jednej strony

bardzo fajnie, z drugiej na pewno w tak młodym wieku jest to jakieś obciążenie, bo teraz wszyscy od niego będą wymagać więcej. A to jeszcze różnie może być. Ja liczę na to, że jego siła psychiczna, talent i predyspozycje do tego sportu wezmą górę i będzie to kontynuował na takim samym poziomie, albo i wyższym.

W tym pierwszym „dorosłym” sezonie nasz junior przeżył chyba większość tego, co skoczek może w karierze doświadczyć: debiut w Pucharze Świata, sukcesy, nawet medale olimpijskie, no i ten bolesny upadek na koniec, na lotach w Vikersund.

Dokładnie tak. Ale wiemy doskonale, że on jest trochę inny niż pozostali zawodnicy, pod tym względem, że jest dosyć mocny psychicznie. To po-

kazywał w tym roku już wielokrotnie. Dlatego też liczymy, że poradzi sobie i z tą presją, i z treningami, które są przed nim. No i że będzie nadal nam przynosił takie sukcesy, albo nawet i większe.

Materiał na skoczka, który będzie regularnie stawał na podium, z niego pewnie jest. Tylko czy to wszystko uda się właściwie rozwinąć?

To na pewno zawodnik, którego stać na znaczące wyniki. Myślę, że cały świat już go zauważył. Wielokrotnie mówiono, że jest to naprawdę wielki talent i trzeba go dobrze prowadzić, żeby faktycznie dalej odnosił sukcesy.

A polskie skoki bez Kamila Stocha, który właśnie zakończył karierę, to - w Pana ocenie - jak będą wyglądać?

Ciężko jest sobie wyobrazić to, że Kamila już nie zobaczymy na skoczni. Ja mam nadzieję, że przy tych skokach mimo wszystko zostanie i będzie czy to trenerem, czy osobą, która będzie wspierać nas swoim doświadczeniem i wiedzą. Każdego z nas czeka taki moment, że trzeba powiedzieć: dość, i zając się czymś innym, przygotować się na inne życie niż do tej pory. Wcześniej czy później i Piotrką (Żyłę - przyp.), i Dawida (Kubackiego), i Maćka (Kota), Kacpra w dalszej przyszłości pewnie też.

Wkrótce kończy się Pana kadencja jako prezesa PZN. Zdecydował się Pan startować w wyborach?

Jeszcze nie, cały czas rozmyślam nad tym. Jest wiele „za” i „przeciw”, to nie jest łatwa decyzja. Powiedziałbym nawet, że bardzo trudna. ©©

Żuźłowcy z Lublina bezkonkurencyjni. W walce Ruchały zdecydowali sędziowie

J. Kmiecik, P. Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Żuźłowcy drużyny Oil Orlen Motor Lublin, w składzie: Bartosz Zmarzlik, Martin Vaculik i Kacper Woryna, zostali w Gdańsku po raz piąty z rzędu mistrzami Polski par klubowych.

Srebrny medal ponownie wywalczyła ekipa Bayersystem GKM Grudziądz, a trzecie miejsce zajęła Betard Sparta Wrocław.

Lublinianie, którzy w Gdańsku zdobyli 23 punkty, cztery lata temu triumfowali w MPPK w Poznaniu, w 2023 roku wygrali w Rzeszowie, w następnej edycji okazali się najlepsi w Poznaniu, natomiast w poprzednim sezonie zwyciężyli w Grudziądzu. Drugą lokatę ponownie wywalczył, z dorobkiem 21 „oczek”, Bayersystem GKM.

15 punktów dla triumfatorów zdobył Bartosz Zmarzlik, który okazał się najsukuteczniejszym zawodnikiem turnieju, osiem dołożył Słowak Martin Vaculik.

Mistrzostwa Polski par klubowych to rozgrywana od 1973 roku impreza z udziałem najlepszych klubowych duetów. Najwięcej zwycięstw - 11 - odniosła Polonia Bydgoszcz.

Polski piórkowy Robert Ruchała (11-3) zmierzył się z debiutującym w oktagonie Brazylijczykiem Jose Delano (17-3) na gali UFC Fight Night w Las Vegas.

Walka 28-letniego Roberta Ruchały z rok starszym Jose Delano otwierała kartę główną gali UFC Vegas 115 w Apex.

Polski wojownik jako pierwszy zajął środek oktagonu. Na początek wyprowadził dobre kopnięcia na korpus i koncentrował się na uderzeniach właśnie w tę część ciała. Delano także kilka razy trafił i świetnie radził sobie zwłaszcza w klinczu.

W drugiej partii Ruchała nadal korzystał z kopnięć. Ale Delano złapał rytm i lepiej boksował. W połowie rundy - kombinacja lewy-prawy-lewy doszła czysto w byłego tymczasowego mistrza KSW, co uwidoczniło się na twarzy Polaka. Zawodnik

Grapplingu Kraków próbował klinczu, ale rywal skutecznie się wybraniał i trafiał przy wyjściach.

Trzecią rundę „Faker” zaczął od ataku, ale rywal imponował w stojce. Były mistrz LFA punktował naszego reprezentanta, który odpowiedział dwoma ciośkami na tułów. W klinczu jednak znowu przeważał Brazylijczyk. W połowie rundy Ruchała popełnił ogromny błąd - przy próbie rzutu dwukrotnie złapał się siatki, za co został ukarany odjęciem punktu. Po zerwaniu klin-

czu szukał mocnej akcji, ale to Delano utrzymywał presję do końca pojedynku.

Sędziowie jednogłośnie wskazali na Delano 30-26, 29-27, 29-27, dzięki czemu przedłużył on serię zwycięstw do pięciu i zaliczył udany debiut w UFC.

Ruchała natomiast zaliczył drugą porażkę w oktagonie UFC. W zeszłym roku także jednogłośnie uległ w Paryżu Francuzowi Williamowi Gomisowi.

„Życie” - skomentował porażkę na Instagramie jednym słowem „Faker”. ©©